Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, środa, 22 lutego 1939 — Nr 53

Marian Manteuffel

Można zmniejszyć wydatki personalne skarbu

W dzisiejszym artykule powracam do mowy p. min. Kwiatkowskiego, wypowiedzianej na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu w dniu 8 (jeżeli się nie mylę) b. m. Powracam do tej mowy, bo zawierała kilka ustępów niezwykle ważkich i mocnych, które prasa, w moim przekonaniu, niedostatecznie podniosła. Parę z nich pragnę tu nieco bliżej omówić.

Pan Minister wypowiedział, między innymi, następujące zdanie:

„Idziemy w nieznaną przyszłość prawie bez rezerw kapitałowych płynnych i zdolnych do szybkiego uruchomienia, przy ograniczonej możności kompresji wydatków. To w imię obiektywizmu mam obowiązek stwierdzić".

Dowodząc w dalszym ciągu, iż nie sposób jest jednocześnie zaspakajać wszystkich potrzeb, skonstatował p. Minister, iż „z coraz większą gwałtownością naciskają na budżet i potrzeby obrony i oświaty i opieki społecznej i potrzeby bezpieczeństwa wewnętrznego i potrzeby rolnictwa i eksportu i komunikacji itd. Stwierdzam — mówił — że budżet nasz staje się w zawrotnym tempie budżetem konsumcyjnym. W sprawie wydatków personalnych w budżecie państwa — biję na alarm. Moi następcy staną za kilka lat przed piekielnym problematem, jeżeli tempo wydatków sumarycznych na cele personalne nie będzie złamane. Uznaję, że stan materialny pracownika państwowego jest zły i że wymaga pomocy i reformy. Ale proszę uznać — dodał — że wydatki personalne są nadmierne w budżecie polskim i nie harmonizują z polityką inwestycyjną i z polityką przebudowy strukturalnej gospodarstwa narodowego".

Przytoczone wyżej słowa Pana Ministra dowodzą, iż na ogół sytuacja jest w samej rzeczy bardzo niełatwa i że rok 1939 z punktu widzenia budżetowego będzie rokiem szczególnie trudnym. Sądzę jednak — a nie twierdzę tego gołosłownie, ale na zasadzie faktów, które każdy orientujący się jako tako w sprawach finansowych i gospodarczych państwa może łatwo stwierdzić — że kto, jak kto, ale p. Wice-Premier trudnościom tym sprostać potrafi. Nie trzeba mu tylko przeszkadzać. Kiedy obejmował tekę ministra skarbu, staliśmy nad przepaścią; temu nikt nie zdoła zaprzeczyć. Dziś sytuacja jest trudna, ale w innym zupełnie znaczeniu. Trudna — jak trudnym jest bieg długodystansowy. Trudna — jak dla alpinisty niełatwym jest zadaniem zdobycie trudnego szczytu górskiego. Trudna — jak dla jeźdźca i konia wyścigowego trudnym jest wzięcie przeszkody, wymagającej najwyższego wysiłku i wykazania najwyższych zalet. Pan min. Kwiatkowski pokazał już, że się w trudnych sytuacjach (nawet bardzo trudnych) orientować potrafi. Nie trzeba mu w tym przeszkadzać. Dyskusja po mowie p. Wice-Premiera nie wniosła nic nowego do sprawy; środki wysuwane przez poszczególnych posłów (np. w sprawie uposażenia urzędników) były, moim zdaniem, tylko pół-środkami — zasadniczo słuszne, ale sprawy nie załatwiały. Musimy sobie powiedzieć, że kierowanie finansami państwa w dzisiejszych wysoce skomplikowanych warunkach i tak niesłychanie niespokojnych czasach, nie jest rzeczą łatwą. Do tego potrzeba zupełnie szczególnych uzdolnień — nie wystarczą tutaj dobre chęci, tupet i garść teoretycznych wiadomości. Nie — dziś każde zagadnienie finansowej czy też gospodarczej natury musi być zgłębione przede wszystkim od strony praktycznej. Nie można eksperymentować — jak słusznie zaznaczył w swej mowie p. Minister Skarbu — trzeba raczej opierać się na starych, wypróbowanych prawdach. Ale, żeby się móc na nich opierać — należy je znać i umieć je przystosowywać do nowych warunków.

W tym wszystkim ciśnie mi się pod pióro jedna uwaga: mam wrażenie, nie, to za mało — jestem tego prawie pewien, że

jednak pewne oszczędności dałyby się w naszym budżecie pomimo wszystko osiągnąć,

o ile by kontrola tego budżetu była bardziej rzeczowa, bardziej energiczna, no i bardziej odważna. My, jako państwo, żyjemy (mam wrażenie) pod niektórymi względami nad stan; są w naszym budżecie pewne wydatki, które by zakwalifikować można było jako luksus — a na luksus pozwolić sobie jeszcze nie możemy.

Jeżeli zaś chodzi o niepokojący, a tak trudny (zdawałoby się) do rozwiązania w sensie sprawiedliwości społecznej problem uposażenia urzędników — to pragnąłbym zwrócić uwagę p. Ministra i sfer interesujących się tą sprawą, że właśnie to trudne zagadnienie rozwiązać by się dało wcale nie najgorzej przy zastosowaniu w Polsce demokratycznego ustroju korporacyjnego. P. min. Kwiatkowski przyznaje (powtarzam raz jeszcze jego słowa), że ewentualni jego następcy staną za lat kilka przed piekielnym problematem, jeżeli tempo wydatków sumarycznych na cele personalne nie zostanie złamane. W jakiż sposób je złamać? Odpowiedź łatwa: Przez wprowadzenie ustroju korporacyjnego demokratycznego, czyli chrześcijańskiego. Tak, to jedyny i niezawodny sposób.

Ustrój ten bowiem może znaczną część wydatków personalnych przenieść z państwa na istniejące już częściowo instytucje społeczne.

Warto się nad tym zastanowić. I trzeba się do niego zabrać jak najprędzej, bo periculum in mora. U nas w Polsce daje się wyczuwać od dawna potrzeba ugruntowania życia społecznego i gospodarczego przez nadanie mu form ustrojowych, dopasowanych możliwie do dzisiejszych stosunków gospodarczo-społecznych, tak bardzo odmiennych od dawnych, a powstałych jako konieczny wynik politycznych, moralnych i materialnych skutków wielkich powojennych przeobrażeń. Potrzeba ta istnieje ciągle — ale nie umiano jej dotychczas nadać odpowiednich form. Niechby się rząd, a przede wszystkim jego Wice-Premier, p. min. Kwiatkowski, zechciał zainteresować demokratycznym ustrojem korporacyjnym; przypuszczam, że znalazłby w nim odpowiedź na niejedno pytanie, które go dziś niepokoi i napawa troską. Ustrojem tym, jego zasadami i praktycznymi możliwościami, mało na ogół zajmowano się w Polsce — (muszę powiedzieć „niestety"), ale są przecież i u nas ludzie, którzy się z nim gruntownie zapoznali. O informacje przeto nie trudno. Literatura polska w tej dziedzinie jest więcej niż skromna, natomiast zagraniczna pokaźna. Dlaczego tak bardzo dręczące p. Ministra Skarbu zagadnienie przerostu wydatków personalnych w budżecie polskim dałoby się stosunkowo łatwo rozwiązać w ustroju korporacyjnym, wydaje mi się tak jasnym, że w dzisiejszym artykule moim sprawy tej nie poruszam. Ramy artykułu nie pozwalają mi zresztą również na to. O ileby jednak komukolwiek, nie obeznanemu z zasadami ustroju korporacyjnego, zależeć miało na wyświetleniu tej kwestii, gotów bym był to uczynić w oddzielnym artykule. Na razie kończę na tym moje uwagi.

Strona 8 w dzisiejszym n-rze poświęcona jest wyłącznie sprawom unarodowienia przemysłu, handlu i rzemiosła.

Conclave 1 marca

Citta del Vaticano 21. II. Ogłoszono urzędowo, że Conclave rozpocznie się w dniu 1 marca w godzinach popoł. przy udziale 60 kardynałów.

Kronika telegraficzna

RZYM — Dziś rano przybył tu król bułgarski Borys, który zamieszkał w pałacu Kwirynalskim.

CITTA DEL VATICANO — Dziekan świętego kolegium kardynalskiego, kardynał Granito Pignatelli di Belmonte przyjął dziś ministra Szembeka, któremu towarzyszył charge d'affaires przy Watykanie Janikowski.

MEKSYK — Ministerstwo wojny zarządziło, aby cały personel attachatu wojskowego przy ambasadzie meksykańskiej w Hiszpanii czerwonej powrócił w dniu 1 marca br. do kraju.

CASABLANCA — Od kilku dni w północnym Maroku hiszpańskim padają ulewne deszcze. Komunikacja pomiędzy Tetuanem i Tangerem oraz Tetuanem i Larache została przerwana. Miasto Tetuan ucierpiało ogromnie przez zalanie dzielnicy arabskiej i szeregu niżej położonych ulic. Dotychczas zanotowano trzy ofiary w ludziach. Szkody ogromne.

JEROZOLIMA — Nadal trwają krwawe starcia w Jerozolimie. W pobliżu bramy Deir Abu ciężko raniono wystrzałami jednego Araba. W tej dzielnicy ogłoszono na czas 48 godzin stan wyjątkowy. — W niektórych częściach miasta komendant wojskowy wydał zakaz jazdy na rowerach. Rurociąg naftowy został znów podpalony.

—oOo—

Chmury nad Morzem Śródziemnym

Koncentracja wojsk włoskich w Libii

Londyn, 21. II. (PAT). Podsekretarz stanu Butler oświadczył w Izbie Gmin, że ambasador brytyjski w Rzymie został poinformowany przez rząd włoski o wysłaniu 30 tysięcy żołnierzy do Libii. Informacja ta została przesłana rządowi brytyjskiemu w myśl klauzuli układu angielsko-włoskiego, przewidującej wymianę informacyj o charakterze wojskowym.

Francja również wzmacnia garnizony

Paryż, 21. II. (P.). Prasa francuska donosi, iż do Dżibuti odpłynęły dalsze transporty wojsk kolonialnych, oraz kilka jednostek floty wojennej. Akt ten ma być odpowiedzią na włoską koncentrację prowadzoną od dłuższego czasu w koloniach afrykańskich.

Podróż marsz. Badoglio ostrzeżeniem

Berlin, 21. II. Do podróży marsz. Badoglio do Libii przywiązuje opinia niemiecka wielkie znaczenie. Z prasy jednakże głos zabrał tylko „B. Z. am Mittag“. Dziennik stwierdza, iż jest to demonstracyjna odpowiedź na projektowaną podróż francuskiego szefa sztabu gen. Gamelin do Afryki północnej. Pismo wskazuje na fakt, że wbrew układowi angielsko-włoskiemu załoga wojskowa w Libii została wzmocniona do 62 tys., co stanowi cyfrę wojsk, z którymi Włochy wygrały wojnę w Abisynii.

Niemieckie Biuro Informacyjne podaje do tego streszczenie odpowiedzi dzienników rzymskich prasie francuskiej, zapowiadającej koncentrację włoskich wojsk. Niemieckie głosy podają streszczenie włoskich dzienników, iż kampania, przeprowadzana przeciwko państwom autorytatywnym, przypisująca im różnego rodzaju wojenne zamiary, prowadzona jest w celu skłócenia Francji z Włochami i wciągnięcia demokracji w wojnę z państwami autorytatywnymi.

Powtórna demarche lorda Pertha

Rzym, 21. II. (PAT). Minister Ciano przyjął dziś znowu ambasadora brytyjskiego lorda Pertha. Obie strony zachowują o przebiegu spotkania zupełną dyskrecję. Jak słychać, przedmiotem rozmowy była sytuacja na Morzu Śródziemnym, w szczególności sprawa wzmocnienia garnizonu włoskiego w Libii.

Ofensywa dyplomatyczna Anglii

Przed wyjazdem min. Becka do Londynu

Londyn, 21. II. (PAT). Dzienniki londyńskie zamieszczają wiadomość o spodziewanym przyjeździe ministra Becka do Londynu.

Poza wiadomością, podaną przez „Yorkshire Post“, korespondent dyplomatyczny „Times“ donosi, co następuje:

„W związku z zainteresowaniem rządu brytyjskiego Centralną i Wschodnią Europą spodziewane jest, że płk. Beck, minister spraw zagranicznych Polski, przybędzie z wizytą do Londynu może w końcu przyszłego miesiąca. Płk. Beck niedawno odbył rozmowę z kanclerzem Hitlerem w Berchtersgaden, widział ministra von Ribbentroppa w Warszawie, a w bieżącym tygodniu podejmować będzie włoskiego ministra spr. zagr. hr. Ciano. Rzecz oczywista, że wymiana poglądów z p. Chamberlainem i lordem Halifaxem byłaby z korzyścią dla obu stron“.

Wizyta generała angielskiego w Turcji

Stambuł, 21. II. (PAT). Jak podaje pismo „Dzumhuriyet“ w dniach najbliższych ma przybyć do Ankary jen. F. Bnemant, zastępca szefa biura informacyjnego w brytyjskim ministerstwie wojny. Gość angielski, który zabawi w Turcji od 23 do 27 bm., zostanie powitany w Ankarze przez szefa tureckiego sztabu głównego marsza.ka Fewzi Czakmaka.

Hudson zawita do Warszawy

Londyn, 21. II. (PAT). Korespondent P. A. T. dowiaduje się, że wśród stolic, jakie objęte być mają podróżą podsekretarza stanu do spraw handlu zagranicznego **Hudsona** znajduje się **Warszawa i Helsinki.**

I do Moskwy

Londyn, 21. II. (PAT). Premier Chamberlain odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację jednego z posłów Labour Party, zapytującego o rozwój stosunków brytyjsko-sowieckich, ujawnił dzisiaj co następuje: **„Stanowi to powszechne pragnienie rządu J. K. M. , aby poprawić i wzmocnić stosunki z innymi rządami i w związku z tą tendencją rząd brytyjski udziela specjalnej uwagi możliwościom stosunków handlowych. Rad jestem, że mogę oznajmić, iż podsekretarz stanu dla spraw handlu zagranicznego Hudson złoży wizytę w Moskwie wśród szeregu wizyt w innych północnych stolicach w końcu przyszłego miesiąca“.**

Azana wezwał Negrina do kapitulacji

Paryż, 21. II. (PAT). „Le Matin“ donosi: Wczoraj w ambasadzie hiszpańskiej w Paryżu odbyło się zebranie, w którym wzięło udział **czterech byłych premierów hiszpańskich**, a mianowicie: **Giral, Portellaa Valladares, Barcia i Martinez Barrio.**

Largo Caballero mimo iż był również premierem, na konferencję tę, zwołaną przez prezydenta Azana nie został zaproszony.

Prezydent przedstawił zebranym b. premierom tekst noty, którą polecił wręczyć Negrinowi za pośrednictwem ministra del Vayo.

Prezydent w nocie tej wzywa premiera Negrina do zakończenia wojny i komunikuje mu, że gotów jest podać się do dymisji w wypadku gdyby generał Franco zobowiązał się do zaniechania represji w stosunku do zwolenników jego rządu.

Azana otrzymał według informacji „Le Matin“ depeszę od Negrina, w której Negrin wzywa go do **natychmiastowego przyjazdu do Madrytu.** Po oświadczeniach prezydenta wywiązała się dyskusja, w której wszyscy **uczestnicy** narady wyrazili poglądy zgodne z opinią prez. Azany, jedynie zaś Martinez Bajrio uczynić miał pewne zastrzeżenia. W każdym bądź razie wszyscy zgodni byli co do tego, że w obecnej chwili prezydent Azana pod żadnym pozorem nie powinien opuszczać Paryża.

Burgos, 21. II. (PAT). Senator Berard opuścił Burgos o godz. 12 min. 30, udając się samochodem do San Sebastiano. Przed wyjazdem Berard wraz z towarzyszącymi mu osobami złożył wizytę Hudgsonowi, brytyjskiemu agentowi przy rządzie w Burgos.

Opuszczając Burgos, Berard oświadczył dziennikarzom: Pragnąłbym uniknąć fałszywej interpretacji mego wyjazdu. Wyjeżdżam, ponieważ gen. Jordana musiał udać się do Barcelony. Zobaczę się z nim ponownie w środę i będziemy kontynuowali nasze rozmowy.

Kryzys gabinetowy w Belgii zażegnany

Przypuszczalny skład nowego gabinetu

Bruksela, 21. II. (PAT). Mimo, że senator Pierlot kategorycznie odmówił podania prasie nazwisk swych przyszłych współpracowników, w kołach politycznych jednak opierając się na wiadomościach o dotychczasowych konferencjach Pierlota utrzymują, że w gabinecie belgijskim, na czele którego stać ma **senator Pierlot, członek Stronnictwa Katolickiego**, tekę ministra finansów obejmuje **Jansen** (pozaparlamentarny członek stronnictwa katolickiego), tekę rolnictwa, spraw stanu średniego i spraw gospodarczych obejmie **hr. D'Aspremont-Lynden**, poseł stronnictwa katolickiego. Tekę sprawiedliwości obejmie **Schrijver**, poseł katolicki. Ministerstwo spraw wewn. poseł **Mack** (chrześc. demokrata). Ministerstwo obrony narodowej objąłby **gen. Denis** i (pozaparlament.) ministerstwo spraw zagranicznych **Soudan** — senator socjalista. Teka ministra kolonij przypadłaby **Wauters'owi** posłowi socjalistycznemu. Ministerstwo robót publicznych i komunikacji objąłby **Ekelers**, poseł socjalistyczny, ministerstwo pracy i opieki społecznej — **de Lattre**, poseł socjalistyczny, wreszcie ministerstwo oświaty objąłby również socjalista, nie będący członkiem parlamentu, profesor uniwersytetu w Gand — **Blanquaert.** Należy zaznaczyć, że Janssen, b. i przyszły minister finansów wyraził zgodę na objęcie teki w nowym gabinecie, w ostatniej chwili.

——oOo——

Szeik zastrzelił szeika

Bagdad, 21. II. (PAT). Szeik Saadum Homoidi, przywódca szczepu Szammar zabił dziś na dworcu kolejowym w Samarze Szeika Assi ed Ali, przywódcę szczepu Obedid, posła do parlamentu irackiego, w chwili, gdy ten ostatni oczekiwał na przybycie pociągu do Bagdadu. Zabójstwo dokonane zostało z pobudek zemsty osobistej.

Giełda warszawska

Warszawa, 21. II. (Tel.). Dewizy: Holandia 284.—, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.50, Gdańsk 100.—, Londyn 24.87, Mediolan sprzedaż 27.94, kupno 27.80, Nowy Jork 5.30, Paryż sprzedaż 14.11, kupno 14.03, Praga 18.10, Stokholm 128.10, Zurich 120.60, Marka niem. srebrna sprzedaż 73.50, kupno 71.

Akcje: Bank Polski 133.5, Żyrardów 67—67.5, Węgiel 42—42.5, Ostrowieckie 79, Cukier 38.75, Starachowice 58.5, Modrzejów 12. — Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 93, II em. 94, 4 proc. dolarowa 45. 4 i pół proc. wewnętrzna 67 $^1/_8$, 4 proc. konsolidacyjna 68.5. Tendencja utrzymana.

Min. Poniatowski w ogniu krytyki sejmowej

Warszawa, 21. II. (PAT). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu obradowano przez cały dzień nad budżetem min. rolnictwa i reform rolnych. Sprawozdawca pos. Ostafin scharakteryzował na wstępie przebieg debaty komisji budżetowej. Dalej mówca zaznaczył, że kredyty na inwestycje dla usprawnienia obrotu rolniczego, przy słabych zdolnościach kapitałowych polskiego rolnictwa, muszą mieć na razie charakter dotacyj z funduszów publicznych.

Znaczny wpływ na stosunek polityki przemysłu skartelizowanego do rolnictwa. Polityka kartelowa i ceny kartelowe są nieszczęściem rolnictwa i Polski. Nie chodzi o rozbicie karteli, lecz o wpływ na zmianę ich polityki. Tymczasem kartelom pozostawia się zupełną swobodę działania. Te stosunki powinny się jak najszybciej zmienić i walka z polityką kartelową musi się rozegrać, bo to leży w interesie państwa.

Rolnictwo szuka nowych dróg

W dalszej części swego referatu sprawozdawca pos. Ostafin zauważył, że w dzisiejszej sytuacji rolnictwa szuka się różnych sposobów wybrnięcia z ciężkiego położenia, a m. in. przez oparcie się

na wzorach już gdzie indziej stosowanych, między innymi u najbliższych naszych sąsiadów.

Sprawy te wymagają przepracowania i dyskusji na innym forum. Wydaje mi się jednak, że **wprowadzenie monopolu zbożowego byłoby u nas niepożądane i mogłoby się fatalnie odbić na rolnictwie** i jego rozwoju.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Lechnicki, który podniósł, iż należy się liczyć **raczej z niskim poziomem cen światowych artykułów rolniczych,** a wobec niemożności oderwania cen polskich od cen światowych, rolnictwo polskie musi się liczyć w najbliższych latach z cenami raczej bardzo umiarkowanymi.

Aby dozbroić się wszechstronnie, naród polski musi pracować coraz intensywniej i coraz bardziej nowocześnie. A jednocześnie musi wydać zdecydowaną walkę wszelkiemu marnotrawstwu i wszelkiej samowolnej dyspozycji, nie liczącej się z praktyczną sytuacją lat, które przeżywamy.

Czwarta część posłów zapisała się do głosu

Warszawa, 21. II. (telef. wł.). Do udziału w dyskusji zapisało się 52 posłów, czyli dokładnie 1/4 Izby. Wynikło stąd **nieustanne powtarzanie tych samych zagadnień, głównie opłacalności rolnictwa i cen zboża.** Niewiele było przemówień, któreby zasługiwały na żywsze zainteresowanie. Do tych jednak nie należy przemówienie posła Dudzińskiego, który zajął się polityką rolną ministra Poniatowskiego i stwierdził, że

„ideał polityki rolnej jest zależny od celu, który sobie stawiamy. Jeżeli nadal ma się w mieście panoszyć żydowstwo w handlu, przemyśle i rzemiośle, a Polak ma tylko być wyrobnikiem, to wtedy idealnym może być ideał p. ministra, a mianowicie gospodarstwo jednokonne — samowystarczalne. Jeżeli jednak chcemy unarodowienia miast, to nasze idealne gospodarstwo rolne produkować musi jeszcze odpowiedniego kalibru człowieka, który mógłby iść do miasta jako kupiec i urzędnik. W takim wypadku ideałem naszym będzie silne gospodarstwo włościańskie parokonne, w pełni produkcyjne, mające możność kapitalizowania.

Społeczeństwo nie ma zaufania do polityki min. Poniatowskiego

Społeczeństwo ziem zachodnich żąda i żądać będzie takich właśnie gospodarstw włościańskich. Kto zamiast dążyć do unarodowienia miast przez stwarzanie gospodarstw małych — ten

świadomie, czy podświadomie pracuje w interesie żydostwa.

Ideałem p. ministra jest zbiorowisko gospodarstw indywidualnie słabych, które będą mocne siłą swej organizacji.

Idziemy zatem pełną parą do kołchozów, na co żadną miarą zgodzić się nie można.

Cenię — mówił poseł Dudziński — wielką prawowitość p. ministra Poniatowskiego, **jego upór w realizowaniu jego programu, stwierdzam jednak, że program ten nie wystarczy,**

a w wielu wypadkach jest szkodliwy.

Nie mogę postawić wniosku o votum nieufności, bo wniosek ten prawdopodobnie by upadł i w ten sposób jeszcze wzmocniłby p. min. Poniatowskiego, dlatego też ograniczam się tylko do oświadczenia, że społeczeństwo, które mam zaszczyt reprezentować, nie ma żadnego zaufania do polityki ministra Poniatowskiego, a co za tym idzie — i do jego osoby na stanowisku ministra rolnictwa".

Dlaczego majątki niemieckie nie są parcelowane

Drugi przedstawiciel ziem zachodnich poseł Wróblewski wskazał, że w województwach zachodnich w szeregu powiatach

przeszło 50 proc. własności ziem znajduje się w rękach Niemców.

Jesteśmy świadkami, że w przeciwieństwie do własności polskiej, która uległa rozparcelowaniu, gospodarstwa niemieckie są jeszcze nierozparcelowane. Dalej mówca apelował do ministra rolnictwa o jak najszybszą zmianę stanu posiadania no terenie ziem zachodnich.

Poseł Jóźwiak oświadczył, że społeczeństwo ziem zachodnich z niepokojem patrzy na sposób przeprowadzania parcelacji w Wielkopolsce, **tworzy się tam bowiem nowe zastępy proletariatu wiejskiego, a co gorsze — wprowadza osadników z innych dzielnic Polski, tak, że chłop wielkopolski w ogóle nie ma się gdzie podzieć, zwłaszcza, że w innych częściach Polski również ziemi mu się nie przydziela.**

Koniecznością państwową jest zlikwidowanie w jak najkrótszym czasie majątków, znajdujących się w rękach obcych, gdyż one są siedliskiem wrogiej nam irredendy.

Poseł Jóźwiak kończy przemówienie stwierdzeniem, **że ideologia ministra Poniatowskiego jest dla społeczeństwa wielkopolskiego szkodliwa.**

Poseł Święcicki zarzucił p. min. Poniatowskiemu wyraźną sympatię dla jednego rodzaju poglądów, przy jednoczesnym pomijaniu innych — bardziej bliskich sercu Polaka, a opartych przede wszystkim na tradycji katolickiej. **Widzimy p. min. na tle organizacji „Wici", a nigdy nie spostrzegliśmy go na terenie organizacji młodzieży katolickiej, czy młodzieży polskiej. Ta wyłączność w dysponowaniu sympatii wywoływała już niejednokrotnie rozdźwięki w organizacjach rolniczych. Organizacje, które cieszą się sympatią p. ministra, nieraz przeciwstawiają się kultowi religijnemu pod hasłem wolnomyślicielstwa. Wieś polska jest zaniepokojona, czy te organizacje nie są zasilane z funduszów państwowych. Szereg uniwersytetów ludowych szerzy poglądy, które niewątpliwie nie uzyskałyby aprobaty rządu, a jednak korzystają z pomocy państwowej.**

Cała dyskusja będzie przypuszczalnie trwała do późnych godzin nocnych.

Sympatia min. Poniatowskiego dla wolnomyślicieli

Zbytni biurokratyzm hamuje rozwój rolnictwa, czego dowodem jest zahamowanie dobrze rozwijającej się hodowli owiec w Wielkopolsce przez wprowadzenie opłat za świadectwa dla osób, zajmujących się tą hodowlą. **Istniejące na terenie Wielkopolski majątki żydowskie cieszą się specjalnymi przywilejami, nie podlegają bowiem parcelacji.** —

DELEGACJA BUŁGARSKA PRZYBYŁA DO WARSZAWY.

Warszawa, 21. II. (Telef. wł.). Do Warszawy przybyła delegacja uniwersytetu w Sofii, z prof. drem Staniszewskim na czele. Delegacja ta była przyjęta przez p. Prez. R. P. na Zamku śniadaniem.

O godz. 5-ej odbyło się przyjęcie u posła bułgarskiego w Warszawie, wieczorem zaś delegacja została przyjęta przez p. min. Świętosławskiego.

Krytyczna faza konferencji palestyńskiej

Londyn, 21. II. (PAT). Konferencja palestyńska **wchodzi obecnie w najbardziej krytyczną fazę.** Postulaty Arabów i żydów stoją w rażącej ze sobą sprzeczności, a delegacja żydowska bardzo stanowczo podtrzymuje swoje żądania, mimo silnej opozycji Arabów. Delegacja arabska, która w ub. tygodniu liczyła na poważne ustępstwa ze strony rządu brytyjskiego, wykazuje dzisiaj mniej pewności siebie. Arabowie uważają, że **na rząd brytyjski wywierana jest presja ze strony Ameryki, gdzie sympatie żydowskie silnie się zaznaczają.**

Katastrofalna burza nad Brazylią

Porto Alegre, 21. II. (PAT). Donoszą z San Paulo, że nad miejscowościami San Simon i Santos Quirinop przeszła gwałtowna burza, niszcząc wszystko po drodze. M. in. runęło kilka mostów, w tym jeden kolejowy. Komunikacja kolejowa z San Paulo została przerwana. Na szczęście nie ma ofiar w ludziach. Straty materialne wynoszą ćwierć miliona milrejsów.

Bomby japońskie na terytorium Hongkongu

Hongkong, 21. II. (PAT). W czasie bombardowania przez samoloty japońskie miejscowości chińskich, położonych w sąsiedztwie Hongkongu, kilka bomb spadło na terytorium brytyjskie. Od bomb zabity został policjant Hindus brytyjski i kilka innych osób. W związku z tym obawiają się tu incydentu angielsko-japońskiego.

W. Brytania protestuje

Londyn, 21. II. (PAT). Ambasador brytyjski w Tokio, sir R. Craigie, otrzymał polecenie założenia protestu u rządu japońskiego przeciwko bombardowaniu terytorium Hongkongu przez japońskie samoloty wojskowe.

W Szanghaju coraz goręcej

Tokio, 21. II. (PAT). W kołach politycznych i w prasie japońskiej sytuacja w Szanghaju, jaka się wytworzyła po zamordowaniu ministra spraw zagranicznych rządu nankińskiego Czen-Lu, uważana jest za bardzo niebezpieczną. Zarówno prasa, jak i opinia kół politycznych domaga się bardzo energicznych kroków ze strony japońskich władz wojskowych w Szanghaju, mających uniemożliwić gromadzenie się na terenach międzynarodowej i francuskiej koncesji elementów zakłócających spokój miasta. „Tokio Asahi Szibun" podkreśla, że stan dzisiejszy może doprowadzić do zadrażnienia stosunków z państwami obcymi, a szczególnie z W. Brytanią. Dziennik żąda, by władze japońskie w Szanghaju ukróciły wreszcie robotę anty-japońską.

Nowe morderstwo polityczne w Szanghaju

Szanghaj, 21. II. (PAT). W koncesji międzynarodowej został zamordowany markiz Likuoczjek, wnuk słynnego chińskiego męża stanu Li-Hung-Czanga. Sprawca zamachu zbiegł. Likuoczien rzekomo sympatyzował z nowym rządem nankińskim.

Japonia grozi użyciem siły

Tokio, 21. II. (PAT). „Asahi-Szimbun" pisze, iż japońskie władze wojskowe postanowiły w razie potrzeby uciec się nawet do siły, by oczyścić międzynarodową koncesję od antyjapońskich terrorystów i zapobiec powtarzaniu się aktów terroru.

Przed wyborami nowego papieża

Kto będzie przyszłym papieżem?

K. A. P. podaje następujące uwagi:

Kończą się żałobne obchody związane ze śmiercią i pogrzebem zmarłego Piusa XI. Do Watykanu spieszą ze wszystkich stron świata kardynałowie, by na bliskim już konklawe zadecydować, kto będzie nowym następcą św. Piotra. W Pałacu Watykańskim wrą przygotowania nad przysposobieniem części tego budynku na potrzeby konklawe. Św. Kolegium, sprawujące obecnie prowizoryczne rządy Kościołem, podejmuje szereg zarządzeń, by konklawe odbyło się w sposób zapewniający obiór Namiestnika Chrystusowego najbardziej odpowiedniego w dzisiejszych szczególnie trudnych dla Kościoła i całego świata czasach.

W związku z tym zarówno w sferach kościelnych, jak i w opinii szerokich warstw społeczeństwa, nie tylko w Rzymie, ale i w całym świecie, padają raz po raz nazwiska różnych dostojników kościelnych, mogących być prawdopodobnymi kandydatami na Stolicę Piotrową. Są to t. zw. „papabili". Z kardynałów włoskich najczęściej wymienia się przy tym kardynałów **Pacelliego, Dalla Costa**, arcybiskupa Florencji, którego w tej diecezji często przyrównują do nowego św. Antoniego, **Schustera**, arcybiskupa Mediolanu, **Ascalesiego**, arcybiskupa Neapolu, **Nasalli Rocca**, arcybiskupa Bolonii, **Lavitrano**, arcybiskupa **Palermo, Boetto**, arcybiskupa Genui, **Piazza**, patriarchę Wenecji, i **Massiniego**, doskonałego jurystę i kaznodzieję. Z kardynałów narodowości obcych wymienia się przede wszystkim nazwisko patriarchy Lizbony kardynała **Gonçalves Cerejeira**, prymasa Polski kardynała **Hlonda** i prymasa Węgier kardynała **Serédiego**. Padają także inne nazwiska, jak kardynałów **Tedeschiniego, Maglione, Marmaggiego, Pelegrinettiego, Dolci, Hinsleya** itd.

Oczywiście kierowanie się jakimikolwiek przesłankami i kombinacjami natury przeważnie politycznej przy wymienianiu nazwisk „papabili" jest całkowicie teoretyczne. Istnieje znane na gruncie rzymskim powiedzenie, które głosi: **„kto do konklawe wchodzi jako papież, wychodzi z niego tylko kardynałem"**. Słuszność tego spostrzeżenia dzieje poprzednich konklawe nie jednokrotnie udowodniły.

Kościół jest instytucją Boską i sam Bóg nim kieruje. Ale Kościół działa wśród ludzi: Bóg tylko ludźmi jako swymi narzędziami się posługuje. Dlatego oczywistą jest rzeczą, że kardynałowie zebrani na konklawe, świadomi swej olbrzymiej odpowiedzialności, muszą poważnie rozważyć przy obiorze nowego papieża wszystkie ludzkie warunki i czynniki, które w jego osobie zapewniają maximum rozkwitu Kościoła i życia religijnego w świecie. Wszystkie te rozważania jednak są tylko gruntem, na którym objawi się Wola Najwyższego. Musi zstąpić Duch św., który oświeci umysły i serca obradujących kardynałów, natchnie ich i skaże właściwego kandydata.

Modlą się o to zarówno zasiadający w konklawe kardynałowie, modli się cały Kościół i wzywa do modlitwy wszystkich swoich wiernych.

Przezorne przepisy kanoniczne, dotyczące konklawe i obioru nowego papieża odsuwają możliwość wpływów zewnętrznych, politycznych i względów personalnych, aby jak najbardziej przysposobić kardynałów do odczucia działania Ducha św. Reszta jest w ręku Boga. W każdym razie do końca konklawe nigdy nie wiadomo, kto zasiądzie na Stolicy Piotrowej.

Wiadomości z kraju

Młodzież żeńska Stolicy w hołdzie Królowej Jadwidze

W niedzielę, dnia 19 b. m. w Warszawie, w Domu Katolickim pod protektoratem ks. Arcybiskupa St. Galla i p. ministra W. R. i O. P. prof. W. Świętosławskiego odbyła się uroczystość, w której młodzież żeńska stolicy złożyła hołd świątobliwej królowej Jadwidze.

Po zagajeniu akademii, ks. dr Wł. Lewandowicz, dyr. Arch. I. A. K. w serdecznych słowach zachęcał młodzież do szerzenia kultu królowej Jadwigi aż doczekamy radosnej chwili wyniesienia tej Sługi Bożej na ołtarze. Z kolei referat wygłosiła dr M. Śliwińska-Zarzecka. Część koncertowa (śpiewy i deklamacje) wykonane przez młodzież żeńską szkół warszawskich, uzupełniły tę piękną uroczystość.

Sprawa beatyfikacji Królowej Jadwigi i in. Sług Bożych

Postulator generalny O. Topoliński, O. M. C., komunikuje: Jednym z ostatnich dekretów ś. p. Ojca św. Piusa XI została unormowana akcja beatyfikacyjna w sprawie Sług Bożych historycznych, tj. takich, które już nie mają świadków naocznych swego świątobliwego życia. Dekret ten stawia jasno sprawę m. in. i naszych kandydatów do wyniesienia na ołtarze, mianowicie: **Królowej Jadwigi, kardynała Hozjusza, błog. Juty z Chełmży na Pomorzu, ks. Piotra Skargi T. J., Hetmana Żółkiewskiego i innych.** Wobec tego postulator generalny O. Topoliński zamierza wręczyć nowemu Papieżowi wszystkie podpisy, zebrane dotychczas przez całą Polskę, w liczbie przeszło pół miliona, z prośbą o beatyfikację naszej monarchini, królowej Jadwigi.

O rozszerzenie czci Brata Alberta

Warszawski Komitet Organizacyjny ku uczczeniu 50-lecia Zakonu Braci Albertynów ogłosił odezwę do literatów, artystów i uczonych, w której zwraca się do wszystkich PP. Pisarzy, Artystów, Uczonych oraz ludzi dobrej woli, by zechcieli przyczynić się do tego dzieła przez **napisanie artykułów, wspomnień, uwag, poezji, związanych treścią z postacią Brata Alberta lub jego Zakonem i nadesłanie tych prac na ręce Komitetu".** Komitet pragnie otrzymane materiały umieścić w największej ilości pism w okresie od 28. II. do 10. III., aby w tych dniach nie było w Polsce ani jednej miejscowości, gdzieby nie posłyszano o Bracie Albercie.

Dalsze wyniki wyborów samorządowych

Dn. 19 b. m. odbyły się wybory do rad miejskich w Trembowli, Budzanowie, Żółkwi, Szubinie i w Nowym Targu. Wyniki wyborów są następujące: **W Trembowli:** lista organizacyj zjednoczonych zdobyła 10 mandatów, Str. Nar. 1 mandat, mniejszości narodowe 5 mandatów. **W Budzanowie:** lista organizacyj zjednoczonych 6 mandatów, S. N. 1 mandat, mniejszości narodowe 5. **W Żółkwi:** lista organizacyj zjedn. 17 mandatów, mniejszości narod. 7. **W Szubinie:** lista organizacyj zjedn. 8 mandatów, S. N. 2 mandaty, Str. Pracy 2 mandaty. **W Nowym Targu:** lista organ. zjedn. 12 mandatów, S. Lud. 7 mandatów, S. N. 2 mandaty, żydzi 2 mandaty.

Ostatnie nabożeństwo żałobne

w bazylice św. Piotra

W poniedziałek rano odprawione zostało w Bazylice św. Piotra ostatnie nabożeństwo żałobne za spokój duszy Piusa XI. Mszę św. żałobną celebrował **kardynał Schuster** przy ołtarzu katedralnym.

Po obu bokach nawy zajęli miejsca kardynałowie w liczbie 45. W loży specjalnej znajdował się **minister Szembek**, delegowany przez Rząd polski na uroczystości pogrzebowe, oraz delegacja uniwersytetu J. Piłsudskiego, złożona z rektora prof. Antoniewicza i księży profesorów Chojnackiego i Obertyńskiego oraz delegata uniwersytetu wileńskiego prof. Gostkowskiego. Delegaci wyższych uczelni polskich przybyli w togach. W tej samej loży zajmowała miejsce delegacja miasta Paryża z merem na czele. W lożach, zarezerwowanych dla korpusu dyplomatycznego, znajdowała się cała ambasada polska przy Watykanie z charge d'affaires Janikowskim na czele.

Po Mszy świętej mowę, zawierającą życiorys i charakterystykę Piusa XI, wygłosił w języku łacińskim **ks. Perugini**. Jak we wszystkich aktach, dotyczących pontyfikatu Piusa XI, w mowie tej był ustęp, poświęcony działalności zmarłego papieża w Polsce. Ks. Perugini podkreślił m. in. zasadę Piusa XI **„Pax Christi in regno Christi"** oraz podniósł zasługi zmarłego Ojca Świętego dla usystematyzowania studiów na uniwersytetach oraz katolickich wydziałach teologii.

Następnie celebrans kardynał Schuster, w towarzystwie 4 innych kardynałów, ubranych w kapy żałobne i białe mitry, udał się przed wysoki katafalk. Na symbolicznej trumnie, przykrytej złotogłowiem, spoczywała tiara papieska. Przed katafalkiem zajęli miejsca kardynał Schuster, a po 4 rogach katafalku kardynałowie Mundelein, Dougherti, Nasalli-Rocca i Cerejeira. Każdy z 4 kardynałów odprawił przy akompaniamencie chórów sykstyńskich **modły przy katafalku**. W końcu celebrans odprawił **„Libera me Domine"** i udzielił absolucji. Nabożeństwo miało przebieg niezwykle podniosły i uroczysty. Rzesze publiczności uczestniczyły w modłach w głębokim skupieniu.

Kondolencje Paderewskiego po zgonie Ojca św.

Na wiadomość o zgonie Ojca św. Piusa XI bawiący w Paryżu Ignacy Paderewski wysłał na ręce Kardynała Pacellego następującą depeszę:

Proszę Waszą Eminencję o przyjęcie zapewnienia, że przyjmuję najszczerszy udział w ciężkiej żałobie, jak okryła nasz święty Kościół i cały świat. Zgon Jego Świątobliwości Piusa XI oplakuje Polska cała, wierna w swym przywiązaniu do katolicyzmu i wdzięczna za niezmienną łaskawość okazywaną jej przez Ojca św. W którego ciężkiego kryzysu, z którym zmaga się ludzkość, Bóg Najwyższy powołał do swej chwały swego wiernego sługę, najdostojniejszego i najwytrwalszego obrońcę praw Boskich i pokoju powszechnego. **Jest naszym najświętszym obowiązkiem zachować nienaruszoną Jego wielką spuściznę i stosować nadal Jego wskazania, przepojone dobrocią ojcowską i głęboką mądrością.** Z głębokim bólem uchylam czoła przed pełną chwały pamięcią Jego Świątobliwości, prosząc Boga, by raczył dać Mu koronę Niebieską wedle Jego pracowitego żywota i wedle Jego niespożytych zasług. Niech mi wolno będzie złożyć Waszej Eminencji wyrazy czci mojej najgłębszej — Paderewski".

W odpowiedzi nadeszła z Miasta Watykańskiego depesza tej treści. „Jestem głęboko wzruszony uczuciami jakie Wasza Ekscelencja wyraziła mi w tej ciężkiej dla nas chwili i proszę o przyjęcie zapewnień mej jak najszczerszej wdzięczności — Kardynał Pacelli, Kamerling".

Radio

CZWARTEK, 23 LUTEGO 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny;7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół powsz.; 11.25 Wiedeń w pieśni; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą; 15.15 Kłopoty i rady; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Pogadanka dla młodz.; 16.40 Recital śpiewaczy; 17.10 Pogadanka; 17.20 Recital organowy; 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.30 Muzyka lekka i poważna; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Zawisza Czarny — teatr wyobraźni; 22.10 Muzyka z płyt; 22.40 Odczyt;

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich; 11.25 Muzyka francuska; 14.00 Muzyka operowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 18.00 Dobry wieczór państwu w opr. St. Broniewskiego; 18.10 Drobne utwory skrzypcowe; 22.10 Lokalne wiadomości sportowe; 22.15 Poezja miasta — kwadrans recytacyj; 22.30 Muzyka salonowa; 23.05 Zakończenie programu.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka popularna z płyt; 8.50 Wiadomości poranne; 11.25 Wiedeń w pieśni; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Audycja dla wsi; 22.10 Wiadomości sportowe lokalne; 2215 Transmisja z życia; 22.35 Odczyt; 22.45 Fragmenty literackie; 23.05 Zakończenie programu.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.25 Wiedeń w pieśni (płyty); 14.00 Mu. ka rozrywkowa; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Poradnik sportowy; 18.10 Z albumu speakera; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.10 Rozmowa ze słuchaczami; 22.20 Przy kominku; 23.05 Zakończenie programu.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 20.10 Kopenhaga. Koncert symf.; 20.10 Królewiec. Koncert symf.; 20.10 Wrocław. Koncert symf.; 20.15 Radio Romania. Koncert symf.; 21.00 Rzym. „Ernani" — opera; 21.30 Wieża Eiffla. Koncert symf.; 2130 Radio Paris. Koncert symfoniczny.

Humor

BALLADA O DWU PANIACH.
(Iłłakowiczówna i Wielopolska)

I powstała ballada
tego, co nie wypada.
„Ścieżka przy drodze“
Przyśniła się niebodze, —
A „pliszka w lwiej jamie“
Drugiej damie. —
I już od razu
Bez rozkazu
Druga pierwszej pani
Skoczyła do krtani,
Kiereszując serce, lice
W literackiej polemice.
Zbiegli się starzy i młodzi.
Każdy tę zwadę łagodzi.
Lecz daremna ich powaga
Interwencja nie pomaga.
W tym intryga jest lub blaga.
Lecz najpewniej w tym się chowa
To, że druga jest teściowa.

Żegota.

* * *

SPRAWA W SĄDZIE O POBICIE. — Więc jak to było? — pyta sędzia. — Podobno jak uderzyliście tego człowieka w twarz, to aż się przewrócił...

— Owszem, proszę wysokiego sądu, ale krzywda mu się przecie żadna nie stała, bo potem sam wstał... na trzeci dzień.

DZIWNY NARZECZONY. — Zerwałam z narzeczonym.

— Dlaczego.
— Jest zanadto niedomyślny.
— Jakto?
— Wczoraj były moje imieniny. Zapytał mnie, co bym chciała, aby mi kupił w prezencie. Powiedziałam, żeby mi przyniósł coś na szyję.
— No i co kupił?
— Kawałek mydła!

Z szerokiego świata

W RZESZY NIEMIECKIEJ 78.790.000 LUDNOŚCI, 27.876.315 KATOLIKÓW. (KAP): Podług ostatnich obliczeń, zaczerpniętych z tylko co wydrukowanego Rocznika Statystycznego dla Rzeszy Niemieckiej ludność Trzeciej Rzeszy wynosi obecnie 78.790.000 osób, obszar Rzeszy — 583.279 km. kw. W Rzeszy Niemieckiej po przyłączeniu Austrii w roku 1938 podług obliczeń wyżej wymienionego Rocznika zamieszkiwało 41.375.476 protestantów, 27.876.315 katolików i 694.280 żydów. Liczba katolików procentowo znacznie wzrosła.

„GWIAZDY FILMOWE“ A PRAKTYKI RELIGIJNE. (KAP): Ks. Arcybiskup Contwell z Los Angeles stwierdził w dniach ostatnich publicznie, że wśród t. zw. „gwiazd filmowych“ jest wielu praktykujących katolików. Należą do nich przede wszystkim: Spencer Tracy, Bing Crosby, Magdalena Carrol i in.

100 ZABITYCH W ZDERZENIU WOJSKOWYCH POCIĄGÓW. W prowincji Saragossa, w pobliżu m. Ariza, wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Zderzyły się mianowicie dwa pociągi wojskowe, idące naprzeciw siebie w pełnym biegu. Do wieczora spod gruzów pociągów wydobytą zwłoki około 100 zabitych.

PRZEMYCALI 500 KILO SZTUCZNYCH ZĘBÓW. W miejscowości Samoszdub na granicy rumuńsko-węgierskiej celnicy rumuńscy zatrzymali przemytników, którzy przemycili z Węgier do Rumunii skrzynię, zawierającą 500 kilo sztucznych zębów.

Pod znakiem swastyki

ROSENBERG PRZECIW KONKORDATOWI

Wielkie wrażenie wywołuje artykuł A. Rosenberga zamieszczony w „Nar. Soz. Monatshefte“ na temat konkordatu ze Stolicą Apost... Rosenberg pisze, że konkordat należy do „przeżytków“, do „form przeszłości“, a opiera się na zasadach liberalnej konstytucji wejmarskiej (?). Na zarzuty zaś kół katolickich, że konkordat jest przez hitleryzm gwałcony, Rosenberg odpowiada:

„Mówi się o pogwałceniu postanowień konkordatu, podczas gdy chodzi tu o naprężenie (!) między jedną stroną, która się kieruje statyzmem, a drugą, która jest pełna dynamizmu skierowanego ku przyszłości. To naprężenie będzie trwało tak długo, jak długo będzie istniał konkordat kopiowany na konstytucji wejmarskiej“.

Śmieszne wykręty... Na dobitek p. Rosenberg zapomina, że konkordat zawierał rząd partii hitlerowskiej, której przecież o sympatie dla konstytucji wejmarskiej nie można posądzać.

NAWET TALMUD — ARGUMENTEM

Arcybiskup Fryburga, Groeber, wydał list pasterski, w którym pisze o „prześladowaniu Chrystusa“ w III Rzeszy. M. in. pisze, że — wrogowie Chrystusa (więc hitlerowscy antysemici) zwalczają Go przy pomocy argumentów wziętych z „bezwstydnych ustępów Talmudu“.

Jak zostać milionerem?

Znane są liczne wypadki, że ludzie ubodzy, zaczynający swoją karierę życiową częstokroć od niskich posług, zdobywali z czasem wielkie majątki, ba, zostawali milionerami. Wieloma przykładami mogą się w tym względzie poszczycić Stany Zjednoczone A. P., Anglii, oraz dominia i kolonie brytyjskie, jako też holenderskie.

Niektórzy z późniejszych milionerów byli za młodu gazeciarzami, zamiataczami ulic, zmywali naczynia w garkuchni, lub jak obecny baron Beaverbrook, właściciel najpoczytniejszego w Anglii dziennika „Daily Express“, myli butelki.

Niektórzy żyjący i zmarli milionerzy byli urzędnikami, pracownikami biurowymi, robotnikami, subiektami sklepowymi, drobnymi kupcami, fryzjerami.

Jedni z nich dorobili się majątku ciężką pracą i zapobiegliwością, drudzy dzięki dużym zdolnościom, sprytowi, inni zdobyli fortunę przez przypadek, lub wygrali ją na loterii.

Również w Polsce mamy ludzi bogatych, którzy kiedyś byli bardzo biedni. W wielu wypadkach majątek swój zawdzięczają Loterii Klasowej. Wygrawszy większe sumy, założyli własne warsztaty pracy, a że natrafili na pomyślną koniunkturę, szybko się wzbogacili.

Przed laty dużą sensację w Ameryce wywołała książka pod tytułem „Jak stać się milionerem?“. Napisał ją właściciel jednej z większych księgarń nowojorskich, Viders. Książka doczekała się milionowego nakładu i rozsławiła nazwisko autora, co bardzo poważnie przyczyniło się do zwiększenia obrotów księgarni wydawniczej.

W roku ubiegłym Viders zadeklarował w urzędzie podatkowym roczny dochód w wysokości przeszło miliona dolarów. W wywiadzie, udzielonym prasie, sprytny wydawca oświadczył, że dając rady innym, jak zdobyć majątek, zastosował je przede wszystkim sam.

Książa Vidersa nie jest niestety przetłumaczona na język polski i nie każdy będzie mógł skorzystać z jego zbawiennych rad. Ale każdy może zostać bogatym, a nawet milionerem, grając na Loterii Klasowej.

Nowa 44-ta Loteria Klasowa daje jeszcze większe szanse grającym niż loterie poprzednie. Podwyższono ilość średnich wygranych i podniesiono kwotę tzw. „dziennych wygranych“ z 5 i 20 tys. zł do 10 i 20.000 złotych.

Ogólną ilość wygranych zwiększono z 80.000 na sumę 25.200.000 zł do 82.500 na sumę 25.987.500 zł.

Ciągnienie I-ej Klasy 44-ej Loterii Klasowej, która udowodni znowu, jak łatwo zdobyć majątek, rozpoczyna się już 23-go lutego.

Sensacyjny proces kryminalny w Paryżu

Na 10 marca wyznaczony został największy po słynnym procesie mordercy Landru proces kryminalny. Na ławie oskarżonych zasiądą: kilkakrotny morderca Weidmann, pochodzący z Niemiec, oraz jego wspólnicy Francuzi: Million, Jean Blanc i Colette Tricot. Proces odbędzie się przed trybunałem w Wersalu, który sądził swego czasu sprawę Landru. Weidmanna będzie bronił adwokat Moro Giafferi, również obrońca Landru. Weidmann oskarżony jest o popełnienie 6 morderstw, między innymi o uduszenie 16-letniej tancerki amerykańskiej Loan de Coven. Weidmann, który nie ma złudzeń co do swego losu, zachowuje w więzieniu całkowity spokój.

Śp. prof. L. Caro

Niedawny zgon ś. p. prof. L. Caro zrobił poważną wyrwę w szczupłym i tak gronie teoretyków ekonomii w Polsce, a także w gronie teoretyków katolickiej myśli społecznej.

Ś. p. prof. L. Caro ma w swym dorobku naukowym ważne pozycje, jak zwłaszcza studia nad lichwą i emigracją. To, co na ten temat napisał, nosi cechy głębokiego ujęcia przedmiotu, które nabył podczas studiów za granicą, i rzetelności w metodzie (a jest ich kilka tomów). Jego studia nad emigracją miały charakter pionierski; a i dziś stanowią bardzo cenną pozycję naukową.

Ś. p. prof. Caro nie gubił się jednak w szczegółach. Szukał syntezy. Taki charakter mają jego „Zasady ekonomii społecznej“ (Lwów, 1926). Dał w tej książce zwięzły podręcznik ekonomiki. Taki charakter ma też jego „Wstęp do socjologii“ (1912).

Był to umysł o skłonnościach filozoficznych. Zjawiska gospodarcze prof. Caro badał w świetle przyczyn. Można powiedzieć, że każda jego praca pozornie czysto ekonomiczna należała do filozofii ekonomicznej, — mianowicie katolickiej. Dzięki temu ś. p. prof. Caro był jednym z nielicznych katolickich ekonomistów w Polsce. Dla rozwoju zaś katolickiej myśli społecznej, ma zasługi przede wszystkim jako autor „Solidaryzmu“ (1928) i całego szeregu drobniejszych prac, w których zarówno ze znawstwem przedmiotu, jak przekonaniem torował drogę społecznej nauce Kościoła. Nie dziw też, że Ks. Prymas Hlond tworząc „Radę Społeczną“ powołał do jej grona ś. p. prof. Caro, który w niej następnie pełnił funkcje wiceprezesa.

Był ś. p. prof. Caro także doskonałym publicystą. Nauka nie przeszkadzała mu w śledzeniu teraźniejszości, a wyraz tym swoim zainteresowaniom dawał jako redaktor lwowskiego „Przeglądu Ekonomicznego“, bądź jako autor takich publicystycznych prac, jak: „Ku nowej Polsce“, lub „Mój przyjaciel Japończyk“.

W zmarłym ceniliśmy, którzyśmy Go znali, gorącego katolika. Był katolikiem jako uczony, jako ekonomista („Liberalizm i kapitalizm“); był nim także w życiu codziennym. Ś. p. prof. Caro jako młodzieniec przeszedł z religii mojżeszowej na chrystianizm. Nawrócenie było szczere i głębokie. Jego religijność i pobożność — nigdy nie obliczona na pokaz — była budującą.

Odszedł pracownik naukowy wielkich zasług, chrześcijanin głęboki i Polak szczery, R. i. P.

„Czystka“ wśród dyplomacji sowieckiej na Dalekim Wschodzie

Ambasador ZSRR w Chinach Luganiec-Orelski przebywający obecnie w Czungkingu został wezwany do Moskwy, gdzie ma przybyć w pierwszych dniach marca. Dziennik „Niczi-Wiczi“ donosi o zamierzonych rzekomo licznych zmianach personalnych w dyplomacji sowieckiej na Dalekim Wschodzie. Ustąpić ma m. in. ze stanowiska konsul generalny Z. S. R. R. w Szanghaju Spilwanek. Wedle dziennika ambasador Luganiec-Orelski ma złożyć w Moskwie sprawozdanie o obecnej sytuacji rządu marsz. Czang-Kai-Szeka co posiada doniosłe znaczenie dla dalszych metod polityki sowieckiej na Dalekim Wschodzie.

Dokoła zmian ordynacji wyborczej

Projekt sen. Ducha

Sen. Duch, który już rok temu zgłosił swój projekt ordynacji wyborczej do laski marszałkowskiej (jeszcze jako poseł), a następnie po naradzie z Prezydium Sejmu projekt ten wycofał z zamiarem, przedłożenia go na sesji następnej w r. 1938-39 — podjął znowu kampanię w sprawie zmiany obowiązującej ordynacji wyborczej i drukiem ogłosił gotowy projekt.

Sen. Duch opracowując swój projekt oparł się zasadniczo na obowiązującej ordynacji wyborczej. Proponuje zmiany w tych punktach, które w społeczeństwie budziły największy sprzeciw. Nie zrywa więc nawet z zasadniczymi koncepcjami obowiązującej ordynacji wyborczej, nie znosi np. zgromadzeń okręgowych ustalających listy kandydatów na posłów, stara się tylko te zasady zmodyfikować. Jest to więc projekt kompromisowy. Przyznaje to sam autor. Usprawiedliwia się tym, że „musiał się liczyć z nastawieniem większości Sejmu, niezbyt skłonnej do radykalnej zmiany ordynacji“...

ORDYNACJA WYBORCZA DO SEJMU.

Sen. Duch proponuje przede wszystkim zwiększyć liczbę posłów do 320, tłumacząc to tym, że zadaniem posłów jest m. in. utrzymywanie żywych kontaktów z wyborcami, i że z tego względu zwiększenie liczby posłów jest konieczne. Projektodawca pozostawia zgormadzenia okręgowe, uzależnia jednak cały ich skład od wyborców. W jego koncepcji Kolegium okręgowe ma się składać z delegatów wybranych po 3 na każdy obwód wyborczy, a nie tak, jak obecnie z przedstawicieli samorządu terytorialnego, gospodarczego, zawodowego i związków pracowniczych. Przy czym 500 wyborców może wysłać jednego delegata na podstawie rejentalnie potwierdzonych podpisów.

Tak więc według projektu sen. Ducha wybory posłów poprzedzone byłyby wyborami delegatów do zgromadzeń okręgowych. Prawo zgłoszenia 3 kandydatów do zgromadzenia okręgowego przyznaje każdej grupie złożonej co najmniej z 20 osób. Wybory delegatów odbywają się w identyczny sposób, jak wybory posłów. Wybrani są na delegatów ci kandydaci, którzy w głosowaniu kartkami na nazwiska otrzymają największą ilość głosów.

Zgromadzenia okręgowe złożone z tych delegatów ustala teraz listę kandydatów na posłów. Prawo zgłaszania kandydatów na posłów służy każdemu uczestnikowi zgromadzenia okręgowego z tym, że jeden delegat może zgłosić najwyżej 6 kandydatów. W głosowaniu zgromadzenie ustala ostatecznie listę kandydatów wpisując przede wszystkim na sześć pierwszych miejsc tych którzy otrzymali największą ilość głosów, a dalej wszystkich tych, którzy otrzymali co najmniej 10 procent ważnie oddanych głosów.

Projekt sen. Ducha przewiduje nad to powoływanie posłów z t. zw. list państwowych. Kandydatów na posłów z list państwowych ustala ogólnopaństwowe kolegium wyborcze, składające się z kandydatów na posłów umieszczonych na trzech pierwszych miejscach okręgowych list, ustalonych przez okręgowe zgromadzenia wyborcze. Posłów z list państwowych byłoby 26. Kolegium to ustala listy kandydatów, przy czym te listy będą poddane pod głosowanie wyborcom, które otrzymały co najmniej po 10 głosów.

Wyborca głosując oddawałby przeto 2 kartki: jedną na kandydatów na posłów zaproponowanych przez okręgowe zgromadzenia wyborcze z tym, że może głosować najwyżej na sześciu, oraz na jedną z list państwowych, która by mu najbardziej odpowiadała, oddając kartkę numerowaną na daną listę.

ORDYNACJA WYBORCZA DO SENATU.

Według propozycji sen. Ducha senat winien składać się ze 120 senatorów w tym 80 z wyborów, 40 z nominacji P. Prezydenta. Projektodawca utrzymuje wojewódzkie kolegia wyborcze, ale daje im tylko prawo ustalania kandydatów na senatorów, zaś o ich wyborze na senatorów decydują wyborcy uprawnieni do głosowania. Kolegium wojewódzkie stanowią wszyscy kandydaci na posłów wybrani przez kolegia okręgowe danego województwa.

W obowiązującej ordynacji wyborczej najbardziej zwalczanym punktem było uprawnienie tylko pewnej, nielicznej zresztą części społeczeństwa do wyboru senatorów. Sen. Duch przyznaje wszystkim prawo głosu z tym, że pewnej kategorii obywateli przyznaje dodatkowe głosy, a to z tytułu zasług powojennych, niepodległościowych, obywatelskich, sprawowaniu funkcyj publicznych, wykształcenia średniego, wyższego, odbycia służby wojskowej i in.

OCENA PROJEKTU.

Przedstawiliśmy zasadnicze punkty projektu sen. Ducha. Jak z nich wynika, nie zrywa on zasadniczo z obowiązującą ordynacją wyborczą. Stara się znaleźć rozwiązanie kompromisowe między stanowiskiem społeczeństwa, a stanowiskiem tych, którzy obowiązującą ordynację opracowali.

Wydaje się, że ten kompromis nie wieleby sytuację naprawił. Projekt bowiem stwarza nowe trudności, choć daje większą swobodę wyborcom wyrażenia woli. I tak np. podwójne wybory byłyby stanowczo za uciążliwe. Niewątpliwie słuszniejsza jest zasada przyjęta przez grono posłów niezależnych, którzy proponują w ogóle zniesienie zgromadzeń okręgowych, i przyznanie prawa zgłaszania kandydatur 500 wyborcom. Bardzo poważnie wybory poselskie komplikują również listy państwowe. Podobne trudności narastają przy projektowanej ordynacji wyborczej do Senatu. Dalej projekt nie rozwiązuje prawie zupełnie problemu mniejszościowego, szczególnie żydowskiego, a przecież jest to sprawa niezmiernie doniosła,, który musi znaleźć swój wyraz również w prawie wyborczym. (kt).

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przegląd prasy

O. Z. N., to — sama bezinteresowność

Z okazji rocznicy deklaracji ideowo-politycznej p. Koca „Gazeta Polska“ m. in. pisze:

„Deklaracja lutowa proklamowana przez płk. Koca ogłoszona była nie po to, ażeby zaagitować masy, lecz po to, aby stworzyć płaszczyznę konsolidacji dla myślących i aktywnych elementów Narodu. Konsolidacja, jaką przeprowadza dziś Obóz, nie odbywa się na ślepo, „na wiarę“, ale na płaszczyźnie ściśle sprecyzowanych i uznanych za obowiązujące wytycznych.

Jeżeli więc spotykamy się dziś z przykładami, że szereg jednostek lub grup politycznych nie atakuje deklaracji, nie krytykuje jej zasad, lecz mimo to zwalcza prace Obozu, — to możemy śmiało przypuścić, że przyczyną nie są tu różnice poglądów na rzeczy istotne i zasadnicze, lecz względy osobiste, uboczne lub małe“.

Pięknie!... Wielkie i bezinteresowne cele w Polsce ma na oku tylko p. Wenda i p. Miedziński. Cała zaś opozycja oto — ludzie „mali“ i w ogóle egoiści. Tak swej pozycji broni naczelny organ O. Z. N.

B. B. „potworek“ z „panopticum osobliwości“

P. Wenda tłumacząc w Sejmie, dlaczego to O. Z. N. nie może współpracować z opozycją, powiedział m. in., że w tej opozycji są prądy zjednoczeniowe, że tam nawet prawica współdziała z lewicą. Jest to — powiedział —

„...prawolew... potworek z punktu widzenia biologii politycznej... okaz z panopticum osobliwości politycznych w Polsce...“

Nic nam o żadnym „prawolewie“ w tej chwili nie wiadomo. Ale — zauważa prof. Stroński w „Kurierze Warsz.“ — z niedawnej przeszłości

„przypomina się taki „prawolew“, panopticum osobliwości politycznych w Polsce. Jakżeż go to określano: Radziwiłł — Sanojca, Hołyński — Wojtek Malinowski, i t. d.? Czy aby nie było mu B. B. na imię?“

„Tylko O. Z. N. poza konsolidacją

B. premier L. Kozłowski, mieszkający obecnie we Lwowie, udzielił „Słowu“ wileńskiemu wywiadu na temat stosunków w Małopolsce Wsch. — W sprawie konsolidacji polskich stronnictw na tym terenie powiedział:

„Konsolidacja polska jest właściwie faktem dokonanym. **Poza konsolidacją znajduje się tylko Ozon**, który nie wiadomo, czy przystąpi do jednolitego frontu polskiego czy też go rozbije. Osobiście przypuszczam, że dojdzie jednak do jednego bloku, a w takim razie szereg jednostek, należących do Ozonu, będzie musiał zrezygnować ze swoich zbyt wygórowanych ambicyj osobistych“.

Los Polaków w Rosji Sowieckiej

P. Sopicki omawia w „Polonii“ zawarte świeżo porozumienie handlowe Polski i Rosji sowieckiej.

„Jedna wszakże — pisze — ważna sprawa rzuca cień na stosunki polsko-sowieckie. Jest nią traktowanie mniejszości polskiej w Rosji. Komunizm jest w zasadzie międzynarodowy i nie głosi ucisku narodowego, ale za to jest ruchem nawskroś antyreligijnym, a nasi bracia w Rosji są katolikami i to katolikami gorąco przywiązanymi do swej wiary. Czy prześladowanie mniejszości odbywa się pod hasłem nacjonalizmu, czy doktryny materialistycznej, czy też przemian ustrojowych — dla mniejszości jest to rzeczą drugorzędną. Jej chodzi o to, żeby prześladowania ustały. A jeśli o Rosję chodzi, to jest ona państwem zbyt dużym, by udzielenie swobód stosunkowo słabej mniejszości polskiej mogło zagrozić spoistości państwa sowieckiego. Kilkadziesiąt kościołów — tego rząd sowiecki nie mógłby nazwać groźnym dla Związku Sowieckiego.

Upominamy się stale o dobre traktowanie Polaków w Niemczech, skoro się mówi o „przyjaźni“ polsko-niemieckiej. Z Rosją mamy stosunki tylko poprawne, ale już samo zwiększenie wymiany handlowej powinno być dla naszego M. S. Z. okazją do poruszenia sprawy mniejszości polskiej“.

Polscy studenci w Gdańsku biją na alarm

Hitleryzm w Gdańsku hula. W jednej z kawiarń umieszczono napis: **„Psom(!) i Polakom wstęp wzbroniony“. Kilku studentów zostało poturbowanych za rozmawianie w języku polskim. W dn. 16. II. odbył się masowy protest polskich studentów w Gdańsku... W dłuższej rezolucji napiętnowano ostro hakatyzm gdański.**

„Opierając się — czytamy w rezolucji — na wieloletnim własnym doświadczeniu, żądamy od czynników oficjalnych i społecznych stosowania zasady „ząb za ząb“. Wzywamy gorąco do zmian dotychczasowego tolerancyjnego stosunku Rzeczypospolitej do czynników narodowo-socjalistycznych w Gdańsku. Żądamy zastosowania odpowiednich metod, które by dały gwarancję wolności i bezpieczeństwa ludności w Gdańsku, oraz zapewniły swobodę ujścia Wisły.

Z uwagi na to, że w ostatnich zajściach lżących Naród Polski byli studenci niemieccy z tut. Politechniki, zwracamy się z usilną prośbą do naszego Rządu, by usunął ze służby państwowej tych wszystkich inżynierów wychowanków Politechniki Gdańskiej, którzy nie byli członkami Bratniej Pomocy Z. S. P. P. G., jedynej i wyłącznie naczelnej polskiej organizacji akademickiej w Gdańsku“.

Słowacy w ogonku hitleryzmu

W Bratislawie założono towarzystwo niemiecko-słowackie. Na inauguracyjnym zebraniu min. Durczanski mówił o „zasługach“ Hitlera dla Słowaczyzny. Prezesem wybrano prof. Tukę, który — donosi „Goniec Warsz.“ —

„oświadczył, że Słowacy czują wdzięczność dla Niemiec i ich wodza, za to, że uzyskali prawo samostanowienia, kiedy to Rzesza niemiecka dopomogła w roku minionym do realizacji tego prawa w Europie środkowej. — Wyraził dalej wdzięczność, że naród niemiecki uznaje mały naród słowacki za całkowicie równouprawnionego współpracownika w basenie środkowo-europejskim, i wreszcie wyraził się, że jest powinnością honoru narodu słowackiego współpracować w każdej okoliczności z narodem niemieckim“.

Przemawiał też podsekretarz stanu dla Niemców, Karmazin: zebranie zakończono wysłaniem depeszy do Hitlera.

Dr Adam Vetulani, prof. U. J.

Pius XI — Papież pokoju

(Przemówienie na Akademii Żałobnej ku czci Piusa XI)

II. Pius XI przewidywał wzrost funkcyj władz państwowych, rozszerzenie się ich ingerencji na coraz dalsze przejawy życia społecznego, w dziedziny, którymi państwa liberalne nie interesowały się lub uznawały prawa społeczeństwa do samodzielnego ich regulowania. Pius XI zdawał sobie doskonale sprawę z roli państwa jako czynnika, które może hamować lub ułatwiać oddziaływanie wśród społeczeństwa zasad moralności chrześcijańskiej głoszonych przez Kościół. Jakże trudno Kościołowi upowszechniać ideę pokoju Chrystusowego, jeśli władze państwowe godzą wprost w podstawowe nauki Kościoła, jeśli burzą nierozwiązalność małżeństwa, jeśli utrudniają religijne wychowanie młodzieży, jeśli duchownym zakazują zakładania i prowadzenia szkół, jeśli wydają ustawy wyjątkowe burzące zasady organizacji Kościoła, jeśli dążą do pozbawienia Kościoła jego podstaw materialnych. A przede wszystkim jakżeż działał hamująco na możność oddziaływania duchowieństwa tak silnie popierany przez władze państwowe duch wrogi Kościołowi oskarżanemu o obskurantyzm, zacofanie i niechęć do wszelkich zdobyczy demokracji!

Pius XI był historykiem, i znał wszechstronnie dzieje Kościoła; wiedział dobrze, że w tej niechęci państw demokratycznych do Kościoła tkwiła jedna z głównych przyczyn, dla których jego poprzednicy na Stolicy Piotrowej, a przede wszystkim wielki Leon XIII, mimo że doskonale oceniali rzeczywistość nowoczesnego świata, choć te same prawdy głosili, nie mogli w swej pracy osiągnąć upragnionych rezultatów, a nawet świadkami byli cofania się wpływu Kościoła w skutecznym oddziaływaniu na życie moralne europejskich społeczeństw. Trzeba użyć całej energii, aby przekonać nowoczesne państwa o korzyści oddziaływania Kościoła na życie społeczne narodów, trzeba, by w miejsce walki pokój zapanował między Państwem i Kościołem, by w miejsce dotychczasowego rozdziału weszło współdziałanie obu tych czynników — oto jeden z zasadniczych celów, które wytknął sobie Pius XI i w możliwość jego osiągnięcia i w skuteczność drogi niezachwianie wierzył. Na ludzki rozum możliwość przemiany nastrojów wśród powojennych państw europejskich wydawała się czymś nieosiągalnym. Ale Piusa XI nie zrażały żadne trudności, żadne przeszkody. Za młodu własnymi ścieżkami zdobywał niebosiężne szczyty Alp; takim samym, samodzielnym, zdobywczym pozostał wobec skomplikowanych zagadnień, które stały mu na przeszkodzie w realizacji Jego hasła: Pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowym. Znój i wysiłek Jego nie poszły na marne. Opatrzność, jakby nagrodzić chciała Kościół i chrystianizm za nowe ciosy, które miały nań spadać, pozwoliła Piusowi XI odwrócić nową kartę w dziejach stosunku państw europejskich do Kościoła katolickiego.

Już pierwsze lata Jego rządów przynoszą sukcesy zdawałoby się nieosiągalne: stwarza podstawy organizacyjne dla Kościoła we Francji, które choć opierały się formalnie na separacyjnych ustawach Republiki, salwowały jednak w pełni na prawie Bożym i kanonicznym opartą hierachię kościelną. Zawiera następnie cały szereg konkordatów, umów dwustronnych z państwami, uznających wartość i doniosłość tak upragnionej przez poprzedników Piusa XI, a przezeń dopiero zrealizowanej zasady współdziałania Kościoła i Państwa. Nauka zapewne nie szybko zanalizuje wszystkie czynniki, które doprowadziły do tej głębokiej przemiany w ustosunkowaniu się państw do Kościoła katolickiego; to jest jednak pewne, że jednym z nich, i to głównym, była wybitna indywidualność Piusa XI i jego niezłomna wola.

Nie było przypadkiem, że pierwsze ważniejsze konkordaty zawarły państwa katolickie: Bawaria i Polska. Wśród obu tych społeczeństw pamiętano dobrze wartości, które katolicyzm wniósł w ich kulturę i historię, w obu doskonale zdawano sobie sprawę, że warunkiem skupienia sił całego narodu jest nie tylko pokój religijny, ale uzyskanie w zasadach moralności chrześcijańskiej podstawy ładu prawnego i społecznego. W praktyce okazało się, że konkordat w niczym nie ogranicza suwerenności państwa w pełni przez Kościół szanowanej, że duchowieństwo, tak samo jak i w państwach, gdzie nie ma konkordatu, domaga się tylko realizacji przez ustawy państwowe zasad moralności chrześcijańskiej. Oskarżanie Watykanu o imperializm, jako też pogląd o niebezpieczeństwie, jakie konkordat niesie dla suwerenności Państwa, okazały się bezpodstawnymi i fałszywymi, okazały się przesądami powstałymi w ogniu walki wytoczonej Kościołowi przez młode demokracje i trwającymi nadal tylko siłą tradycji.

Zawarły ze Stolicą Apostolską konkordaty: Łotwa, Bawaria, Polska i Litwa, ale wszystko to było za mało. Trzeba sięgnąć w to państwo, gdzie zrodziło się hasło rozdziału Kościoła i Państwa, do kraju najbardziej katolickiego, papieżom najbliższego, ale jakże odciętego od murów Watykanu, do Italii. Odbierały papieżom Italię nie tylko antykościelne ustawy, laicyzacja szkoły, zeświedczenie małżeństwa, ale przede wszystkim wyzucie Stolicy Apostolskiej z państwa kościelnego. Nie chodziło tutaj papieżom o krzywdę materialną, ale o coś znacznie więcej, o wyzucie papieży z suwerenności terytorialnej, symbolizującej, że Głowa Kościoła, rządca milionów dusz, nie zależy od żadnej władzy świeckiej, że jest swobodny w wykonywaniu swej władzy duchowej. Przepaść, jaką krzywda ta wykopała między duchownym i świeckim Rzymem, wydawała się nie do przebycia. Czyż godzi się który z papieży zrezygnować z żądania, dla którego Pius IX i Leon XIII, Pius X i Benedykt XV uczynili się dobrowolnymi więźniami Watykanu? Ale też, czy możliwym jest, by naród włoski zgodził się na uszczuplenie swego terytorium państwowego, by papieskie państwo stwarzać? A jednak Pius XI obejmował ster nawy Piotrowej z niezłomną wolą realizacji pokoju Chrystusowego. Walka jednego Rzymu z drugim musi się skończyć bez zwycięzcy i bez zwyciężonego. Od pierwszej chwili swych rządów powziętą decyzję Pius XI przeprowadził z całą konsekwencją. Historia powie, z jakimi spotykał się trudnościami, jakie owładały nim wątpliwości, które nikły jednak wobec wiary niezłomnej, że dokonuje ważnego, historycznego kroku w realizacji dzieła pokoju. Zdobywała Stolica Apostolska od tak dawna upragnioną i tak doniosłą suwerenność terytorialną w granicach państwa-symbolu: Città del Vaticano, uzyskiwała możność opartego na konkordacie oddziaływania na życie społeczne narodu włoskiego i pouczania go o zasadach moralności chrześcijańskiej.

Podpisanie paktów laterańskich w dniu 11 lutego 1929 r. nie było likwidacją sporu wewnętrzno-włoskiego, miało ono znaczenie ogólno-światowe, przede wszystkim ogólno-europejskie. Oto system rozdziału Państwa i Kościoła przekreśliły Włochy Mussoliniego, który przecież ideę omnipotencji państwa wypisał na sztandarach faszyzmu. Gdzież zatem podstawa, by nadal wierzyć w legendę, że współdziałanie Kościoła z państwem narusza tak drogą demokracjom ideę suwerenności narodu? O Bawarii, Polsce, Litwie można było mówić, że są państwami „klerykalnymi", ale Italia, i to Italia faszystowska? Zwrot w dotychczasowych poglądach innych państw europejskich dał się natychmiast spostrzec, tym więcej, że zauważyły te państwa, iż system rozdziału ze swą moralnością świecką i laicyzacją całego życia społecznego nie stwarza żadnej tamy, godzącym w byt kultury europejskiej ideom komunistycznym, — że ludzkości trzeba oddać Boga. W tym samym roku, w którym zostały podpisane pakty laterańskie, konkordat zawarły Prusy, w dwa lata później Badenia, wreszcie w r. 1933 kładł swój podpis pod konkordat z polecenia Adolfa Hitlera von Papen, zaś w rok później zawarła konkordat nieistniejąca już dzisiaj Austria.

Długich sukcesów szczyt i kres.

Adam Bar

Wśród książek

Gdy Pearl Buck dowiedziała się, że tegoroczną nagrodę Nobla jej przyznano, oświadczyła, że godniejszym tego wielkiego odznaczenia jest inny pisarz amerykański, mianowicie Teodor Dreisser. Może... Bo Dreisser jest pisarzem o wiele wyższej rangi artystycznej, głębszych myśli, i szerszej perspektywy twórczej. Ukazała się obecnie w przekładzie polskim jego nowa dwutomowa powieść, której pierwsza część nosi tytuł: „Finansista", a druga „Proces" (tł. M. Tarnowski, wyd. Płomień). Otóż w porównaniu z najlepszą powieścią młodej laureatki, a mianowicie „Błogosławieństwem ziemi", stoi ona o wiele wyżej, choć nie jest to najlepsze dzieło Dreissera. Operuje w nim autor ogromnym rozmachem, obejmującym szeroką skalę środków artystycznych, oraz głęboką znajomością życia odległych czasów przeszłości amerykańskiej.

Akcja jego powieści zaczyna się przed wybuchem wojny Południa i Północy, a kończy w dwa lata po słynnym pożarze Chicago, który spowodował pamiętną panikę na giełdach amerykańskich. Powieść Dreissera mimowoli narzuca porównanie z powieści Uptona Sinclaire'a, szczególnie z tymi, w których i ten pisarz amerykański, zwracał się przeciwko wielkim finansistom (Giełdziarze, Stolica, Spekulanci). Sinclair, socjalista, nie umie zdobyć się na objektywizm, którym wybitnie odznacza się powieść Dreissera. Jej realizm, niekiedy łagodzony przez sceny odznaczające się wzruszającą liryką, działa głębiej, niżeli doktrynerskie powieści Sinclaire'a. Powieść Dreissera to dzieje geniuszu finansowego F. A. Cowperwooda, którego życie rozwija się w majestatecznym rytmie wzrostu Filadelfii i Chicago. Na marginesie wypadków, które prowadzą bohatera powieści najpierw ku coraz większym triumfom, a potem ku coraz głębszemu upadkowi, roztacza Dreisser tajemnicze kulisy amerykańskich spekulantów finansowych i polityków w drugiej połowie ubiegłego wieku. Drugi tom jest silniejszy, głębiej sięgający w zaułki uczuć ludzkich, pełen doskonałej harmonii między realizmem a liryką. Spekulacje, która triumfują w pierwszym tomie, tutaj zastępuje uczucie. Cowperwood, wskutek pożaru Chicago bankrutuje, a nawet dostaje się do więzienia. Wypadki te są próbą sił z jednej strony samego bohatera powieści, i z drugiej wzruszającej miłości Aileen, której uczuć nie zacierają największe klęski. Powieść kończy się ostatecznym zwycięstwem Cowperwooda i Aileen. Szybkie tempo akcji, tragizm zdarzeń wyzyskał autor w najdrobniejszych szczegółach. Tak głębokich scen, jak np. wizyta Aileen w więzieniu nie znajdziemy u Sinclaire'a.

Powieść również amerykańskiej pisarki H. G. Carlisle, p. t. Małżeństwo Niny (wyd. Płomień, tł. H. Hellerówny) posiada oryginalną formę kompozycyjną. Całe opowiadanie przesuwa się we wspomnieniach bohaterki utworu niby film, w którym teraźniejszość, pełna pogody i ciszy wiąże się z przeszłością smutną i tragiczną. Ten moment „wspomnieniowy" został dobrze wyzyskany. Są to dzieje samotnej kobiety, która w ciężkiej walce przepycha się przez życie, upada pod ciężarem świadomości zła i podnosi się, aby walkę na nowo podjąć. W końcu bohaterka powieści, znalazłszy się już na dnie poniżenia, wchodzi w nowy okres życia, w którym panuje niezamącona cisza szczęścia rodzinnego. Artystyczna wartość utworu jest średniej miary, ale szybki tok opowiadania, umiejętność stopniowania nastrojów i podmalowania różnych momentów psychologicznych, stawiają tę powieść w rzędzie zajmujących książek wypoczynkowych.

—o0o—

ROK I NR 1

POLSKI PRZEMYSŁ, HANDEL i RZEMIOSŁO

...Budowa granitowych podstaw gospodarczych naszego kraju, to — nakaz chwili. Dokonamy tego dzieła, gdy znając niedomagania naszego życia gospodarczego, zdołamy je usunąć zdołamy zagwarantować normalne, zdrowe warunki rozwoju poszczególnym gałęziom naszego gospodarstwa narodowego.

Szczególna choroba, na którą cierpi nasz organizm gospodarczy, to — zażydzenie. Pogłębienie akcji mającej na celu unarodowienie przemysłu, handlu i rzemiosła jest więc problemem palącym.

„Głos Narodu“ na przestrzeni kilku dziesiątków lat położył wielkie zasługi m. in. na odcinku gospodarczej odbudowy państwa. Sprawie tej dalej służy. Chwila wymaga, aby zagadnienia gospodarcze poddać jeszcze wnikliwszej analizie i wszechstronnemu naświetlaniu, uwzględniając w szczególności teren samego Krakowa.

Taka jest geneza poświęcenia osobnej strony problemom dotyczącym polskiego rzemiosła, handlu i przemysłu, redagowanej przy współudziale wybitnych znawców życia gospodarczego Krakowa i całego państwa, a która będzie się ukazywać w odstępach tygodniowych, w każdą środę...

FRANCISZEK WOJTAS.

Praca nad odżydzeniem m. Krakowa

Warunki dla pracy nad odżydzaniem kraju i unarodowieniem naszego życia gospodarczego układają się coraz pomyślniej. Nie znaczy to, abyśmy nie widzieli olbrzymich trudności i ciężkiej drogi, którą mamy przed sobą. Wręcz przeciwnie, uważamy, że przebyliśmy pierwszy etap, a przed nami wiele, wiele jeszcze etapów... Osiągnęliśmy jedno: **Akcja nad odżydzeniem kraju stała się akcją powszechną obejmującą cały bez mała naród, razem z tymi co rządzą...**

Musimy teraz pogłębić pracę nad unaradawianiem naszej gospodarki. Musimy tę pracę prowadzić wytrwale i planowo. Tak, aby rezultaty były jak największe. Takie rezultaty osiągniemy, jeśli społeczeństwo oraz instytucje powołane do reprezentowania życia gospodarczego spełnią ciążące na nich obowiązki.

Zadania społeczeństwa

Zacznijmy od społeczeństwa — od konsumentów. Zadania znane dobrze. **Kupować tylko w polskich sklepach, w polskich składach.** Wiemy o tym; ale jakże jesteśmy niepoprawni! Ileż pretensji często i niesłusznych mamy pod adresem kupców i rzemieślników polskich! A jakże jesteśmy leniwi! Brak sklepu polskiego obok żydowskiego z tym samym towarem stanowi wystarczający pretekst, **aby kupić u żyda...** A w wypadku, gdy jakakolwiek okoliczność przemawia na niekorzyść kupca, rzemieślnika, czy przemysłowca polskiego **uważamy się za rozgrzeszonych z korzystania z usług żydowskich!**

Musimy zmienić do głębi swoje usposobienie. Przede wszystkim nie zwalniać tempa w korzystaniu tylko z usług polskiego kupca, rzemieślnika, przemysłowca. Wytrwale współdziałać w unaradawianiu naszego życia gospodarczego i we wzmacnianiu polskiego stanu posiadania. Musimy pamiętać, że to jedna z form utrwalania podstaw pod naszą narodową egzystencję. A więc służba narodowa!

Łamać „opory“

Gdy prawimy „kazania“ — prawmy je wszystkim! Kolej więc na tych, którzy szczególnie doniosłą rolę mają do odegrania. **To są kupcy, rzemieślnicy, przemysłowcy.** Nie będziemy przypominać o konieczności dbania o klienta, bo ten problem ze wszystkimi towarzyszącymi mu okolicznościami jest aż nadto dobrze znany. Nie znaczy to, aby nie był aktualny. Wręcz przeciwnie! Jest jednym z najdonioślejszych i najważniejszych. Bo nie można apelować tylko do patriotyzmu polskiego klienta, trzeba o niego walczyć i zdobywać go. Ale to są rzeczy znane.

Chcemy szczególną zwrócić uwagę na konkurencję żydowską i na współdziałanie naszych kupców, rzemieślników czy przemysłowców z sobą. Konkurencji żydowskiej można się będzie przeciwstawić, gdy się będzie walczyć równą bronią. **Trzeba więc organizować tani kredyt, własny hurt i t. p.** Potrzebne jest tu współdziałanie. Silnym organizacjom żydowskim **trzeba przeciwstawić nie mniej silne organizacje polskich rzemieślników, kupców, przemysłowców.** Przypatrzmy się temu życiu organizacyjnemu w Krakowie. Rzemiosło krakowskie jest rozbite. Związek Rzemieślników Chrześcijańskich, który tak wspaniale się zapowiadał — boryka się z trudnościami, jeszcze gorzej jest w przemyśle. Polscy przemysłowcy grupują się w jednym związku z żydami. Czy nie wstyd? Czy nie można nareszcie zerwać z tym stanem? Przecież musi do tego dojść — więc czas najwyższy pomyśleć o unieważnieniu tego „małżeństwa“. Jedynie dużą ekspansję okazuje Krakowska Kongregacja Kupiecka skupiająca już około 60 procent krakowskiego kupiectwa.

Trzeba więc uporządkować ten stan organizacyjny. Trzeba zerwać z marazmem, czy oportunizmem.

I jeszcze jedna sprawa. Coraz więcej mamy bezkompromisowych kupców, rzemieślników, czy przemysłowców. Szczególnie spośród młodszych... Ale są i oportuniści, co to pragną unaradawiania naszego życia gospodarczego, z tym, by w tej walce nie ponieśli żadnego uszczerbku własnych interesów. To są tak zwane „opory“ — tłumaczył mi jeden z wybitnych działaczy na terenie kupiectwa. **Te „opory“ trzeba przełamywać pamiętając, że nie ma wygranej bez ofiar...**

Rola samorządu gospodarczego i miejskiego

Izba Rzemieślnicza i Izba Przemysłowo - Handlowa. Zadania jasne i proste. Przede wszystkim trzeba oczyścić personel z elementu żydowskiego. Dotyczy to głównie Izby Przemysłowo-Handlowej. Niechaj kupiec czy przemysłowiec ma do czynienia z polskim personelem. Przykład musi iść z góry!

Ale to nie wszystko. Prezesi, wiceprezesi, dyrektorzy i ich zastępcy oraz cały personel **musi** przestać „cichaczem“ tylko o sprawach żydowskich mówić! Trzeba o nich mówić właśnie głośno! Odważnie! Tak, jak tego wymaga doniosłość problemu. Po za tym we wszelkich sprawach, które należą do kompetencji samorządu gospodarczego — **pierwszeństwo musi mieć kupiec, rzemieślnik, przemysłowiec polski.** Ci muszą być specjalnie honorowani. Czy w przydzielaniu kontyngentu na import, na eksport, czy we wszystkich innych sprawach.

Od strony samorządu gospodarczego musi powiać silny, a zarazem zdrowy wiatr wpływający orzeźwiająco na polski handel i polską wytwórczość!

To samo można powiedzieć o samorządzie miejskim. I tam sprawa żydowska musi być w sposób radykalny rozwiązana. Szczególnie w zakresie wykonywania robót na rzecz samorządu. **Dostęp muszą mieć zagwarantowany jedynie przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy polscy.**

Widzimy więc, że w pracy nad unarodowieniem naszego życia gospodarczego czeka nas wielka praca.

Pracę tę musimy wykonać!

Firmy „chrześcijańskie“

Duże usługi w pracy nad unarodowieniem przemysłu, handlu i rzemiosła oddają: Chrześcijański Front Gospodarczy i Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania. Pragniemy się coś od nich dowiedzieć. W tym celu postanawiamy odwiedzić przede wszystkim prezesa Zw. Polskiego p. Markowskiego. Związek mieści się na ul. Stolarskiej 7.

Zastaję p. Prezesa. Wyrażam z tego powodu swoje zadowolenie, a wtedy słyszę uwagę sekretarza, że p. Prezes więcej czasu poświęca organizacji, niż swoim sprawom prywatnym, nic przeto dziwnego, że przesiaduje godzinami w lokalu.

Zapoznaję go z projektem poświęcenia strony w „Głosie Narodu“ specjalnie sprawom polskiego przemysłu, handlu i rzemiosła. Naturalnie, zagadnienie żydowskie będzie dominować. Jakiejkolwiek bowiem branży tknąć wszędzie spotykamy się z problemem zażydzenia.

— Bardzo się cieszę, oświadcza p. prezes Markowski. Inicjatywa wspaniała i należy z całego serca jej przyklasnąć. Tylko stała, wnikliwa i wytrwała praca w zakresie odżydzania naszego życia gospodarczego może wydać poważne i zadawalniające rezultaty. Obiecujemy solidną współpracę — zapewnia p. Prezes.

Ale żeby p. redaktor nie odszedł od nas, jak się to mówi, z „pustymi rękoma“, chcę podać parę wiadomości na temat zachowania się żydów, w związku ze wzmożeniem akcji na odcinku walki z zalewem żydowskim. Otóż żydzi czują, że zanosi się na coś niedobrego. Już zresztą dotychczasowy bojkot społeczeństwa uderza ich mocno po kieszeni. Zaczynają się więc na gwałt maskować. Tylko tego maskowania nie ograniczają już do angażowania personelu polskiego, ale starają się od gruntu tak zorganizować przedsiębiorstwo, żeby nawet w rejestrze nie można było się doszukać, że dana firma jest żydowską.

Słucham z wielkim zainteresowaniem.

— Cóż robią? — pytam.

— Przede wszystkim coraz więcej jest firm żydowskich z przymiotnikiem „polski“. Czynią to, aby wprowadzać w błąd społeczeństwo polskie. Takich firm jest już dość dużo w Krakowie. Ale są jeszcze inne „kwiatki“. Oto w Rynku była firma radiowa żydowska. Nie chcąc postradać klienteli chrześcijańskiej zmieniła swego właściciela. Teraz figuruje nazwisko Polaka. Zmiana ta jest fikcją, gdyż firma jest nadal żydowską.

Inny wypadek. Na ul. Grodzkiej było przedsiębiorstwo żydowskie. Nagle znikło nazwisko właściciela żyda, a na jego miejscu znalazło się nazwisko polskie. Badaliśmy rejestr. Okazało się, że ów figurujący na szyldzie stał się w pewnej, drobnej zresztą części, współwłaścicielem tej firmy. Ale jak wielkie było nasze zdziwienie, gdy po pewnym czasie okazało się, że ów Polak wyzbył się własnej części odstępując ją żydom. Nazwisko jego nadal zaś figuruje. Otóż cała ta akcja jest celowo zorganizowana. Ci Polacy są narzędziem w rękach żydów. Spełniają rolę parawanu, za którym żydzi robią interesy.

Trzeba te rzeczy demaskować. Materiałem Panom chętnie będziemy służyć — zapewnia mnie p. Prezes.

A my, chętnie z tych materiałów będziemy korzystać zapewniam ze swej strony p. prezesa Markowskiego. (bh).

Humor

GDYBY WYGRAŁ MILION. — Ferdek i Merdek, dwaj urwipołcie z nad Wisły, marzą o lepszych czasach:

— Ech, gdybym tak wygrał milion — powiada Ferdek — tobym wybudował wielgachny most.

— Po co?...

— Jakto, po co, frajerze?!... Spałbym wygodnie pod własnym mostem!

Kościoły, które już dziś nie istnieją

Na ostatnim zebraniu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa wygłosiła odczyt dr **Krystyna Pieradzka, przedstawiając krótkie dzieje niektórych nie istniejących już kościołów w Krakowie.** Mamy wiadomości o zburzeniu i zniesieniu 17 cennych zabytków, a między nimi wielu w stylu gotyckim, nieraz bogato uposażonych świątyń. Najwięcej stosunkowo materiału dostarczają dawne akta parafii WW. Świętych oraz plany i ryciny tego kościoła w Arch. Aktów Dawnych. Była to kolegiata ściśle związana z Uniw. Jagiell., stąd jej pamiątki, dziś rozproszone po wielu kościołach, stanowią cenny przyczynek do biografii profesorów U. J.

Dla średniowiecznego kościoła ciekawym jest fakt utrzymującego się do poł. w. XVI podziału na dwie części z dwoma patronami, a przede wszystkim bardzo wczesnej, z końca w. XIII, fundacji rycerskiej rodu Leliwitów. Budowę, urządzenie wnętrza itp. można sobie najdokładniej odtworzyć na podstawie zachowanych inwentarzy. Prelegentka omówiła jeszcze dzieje dwu kościołów **wawelskich, św. Jerzego i św. Michała;** szczególnie ten drugi zasługuje na wyróżnienie, jako chwilowe miejsce spoczynku królów polskich przed pogrzebem oraz przez swe bogate wyposażenie. Obok kościoła św. Michała znajdował się pagórek, na którym odbywały się w okresie wczesno-piastowskim sądy książęce, co jest niezbicie stwierdzone w źródłach. Odczyt został zakończony wzmianką o **kościele św. Szczepana, Mateusza i Macieja przy placu Szczepańskim i pokazem planów rozmieszczenia poszczególnych nie istniejących zabytków**

——x——

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 22 LUTEGO. Popielec — początek Wielkiego Postu. Św. Małgorzaty z Kortony.

Wschód słońca o godz. 6.40, zachód o godz. 17.01. Długość dnia 10 godzin 21 minut.

——ooo——

Kronika krakowska

PROF. HAYDUKIEWICZ PREZESEM STRONNICTWA NARODOWEGO W KRAKOWIE. Zarząd główny S. N. mianował prof. Józefa Haydukiewicza prezesem zarządu okręgowego w Krakowie, w miejsce zmarłego ś. p. mec. dra Adama Pozowskiego.

KONSTYTUUJĄCE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Dziś we środę o godz. 18 odbędzie się na ratuszu konstytuujące posiedzenie krakowskiej Rady Miejskiej. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa wyboru prezydenta, wiceprezydenta i ławników. — Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej wzbudza w Krakowie wielkie zainteresowanie. Bilety na galerię zostały już wyczerpane. — Rozdział miejsc na sali obrad został w ten sposób dokonany, że na prawicy zasiądą radni Stronnictwa Narodowego, następnie O. Z. N., dalej żydzi, na lewicy zaś socjaliści. Posiedzenie będzie podzielone na dwie części, w pierwszej będzie przewodniczył wiceprezydent Klimecki, po czym zostanie wybrany przewodniczący, który będzie przewodniczył w drugiej części posiedzenia.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 21 LUTEGO. Mleko niezbier. litr.: gr 20—22, śmietana zł 1.10—1.20, śmietanka gr 50—60, ser zwycz. kg gr 60—80, masło wybor. zł 3.90, masło stoł. zł 3.70, masło kuchenne zł 3.20—3.50, jaja świeże kg zł 1.30, jaja kuchenne zł 1.20, jaja wapienne zł 1.—, buraki ćwikł. kg gr 12—14, cebula gr 15—20, marchew gr 12—15, pietruszka gr 20—25, seler gr 20—22, ziemniaki gr 08—10, jabłka komp. kg zł 0.90—1.20, jabłka stoł. zł 1.40—1.80, gęś żywa szt. zł 6—9, bita zł 5—8, indyk i indyczka zł 7—14, kaczka żywa zł 3.50—5.00, bita zł 3—4.50, kura żywa zł 3—5, bita 2.50—4.00.

KARA ZA NISZCZENIE MŁODYCH DRZEW. Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiedli we wtorek dwaj kilkunastoletni mieszkańcy Psar, Stanisław Karcz i Piotr Karcz, oskarżeni o wycięcie kilkudziesięciu sztuk pięcioletnich modrzewi i wypasane bydła na zakazanych terenach. Sąd skazał obu oskarżonych na dwa tygodnie aresztu.

ŻYD NIE CHCIAŁ ZDJĄĆ KAPELUSZA W URZĘDZIE. Ignacy Sperber, właściciel drukarni w Krakowie, będąc w Starostwie Grodzkim, nie chciał mimo upomnień zdjąć kapelusza. Starostwo Grodzkie skazało go na 50 zł grzywny. Sperber odwołał się do sądu, który zmniejszył grzywnę do 20 zł.

NIEMIŁE STOSUNKI PRZY OKIENKU POCZTOWYM. Czytelnicy nasi skarżą się na niemiłe stosunki, panujące przy okienku na głównej poczcie. Zwłaszcza przy okienku dla zagranicznych listów tłoczą się żydzi, zachowując się bardzo nieuprzejmie. Czytelnicy nasi zapytują, czy na Kazimierzu nie ma urzędów pocztowych?

——ooo——

ZMARLI W KRAKOWIE: Ś. p. Maria Sękarowa l. 84, wdowa; śp. Józef Hanusiak l. 57, murarz.

Komunikaty

AKADEMIA KU CZCI Ś. P. PROF. WOJNARSKIEGO. We czwartek 23 b. m. o godz. 18 w sali Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim w Krakowie, odbędzie się uroczysta akademia, poświęcona pamięci przedwcześnie zmarłego znakomitego artysty i pedagoga, profesora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych śp. Jana Wojnarskiego.

ODCZYT PROF. HENRYKA UZIEMBŁY W MUZEUM NARODOWYM W KRAKOWIE. W piątek, 24 b. m. o godz. 18 w Muzeum Narodowym w Sukiennicach znany artysta-malarz prof. Henryk Uziembło wygłosi odczyt p. t.: „Polesie". Pełen odrębnych cech krajobraz, na który składają się wspaniałe rzeki i jeziora, strumienie i wodne kanały Polesia, bory i lasy w bagnach i błotach zatopione, ożywione ptactwem, rybą i zwierzyną leśną, — tworzą panoramicznie nieporównane tło dla niemniej ciekawego typu, jakim jest „tamtejszy" człowiek. Na tym tle zarysuje się w odczycie prof. Uziembły jeszcze jeden czynnik, nasze wojsko polskie, które podobnie jak rycerstwo kresowe strzegło i broniło przed wiekami Rzeczypospolitej, tak dzisiaj ten sam trud podjęło i wypełnia na Polesiu. Świetny prelegent, jakim okazał się prof. Uziembło w poprzednich swoich odczytach, (o „Goyi" i o „Sztuce hiszpańskiej") wyrazi to wszystko nie tylko żywym słowem, ale i piękną ilustracją odczytu. W kolorowych obrazach świetlnych, związanych ściśle z treścią odczytu, zobaczymy na ekranie wierne reprodukcje oryginalnych dzieł artysty, malowanych podczas pobytu na Polesiu.

ODCZYTY POD HASŁEM „W OBRONIE MORALNOŚCI". Sodalicja Mariańska Akademików U. J. w Krakowie, urządza cykl zebrań pod hasłem „w obronie moralności"; odczyty wygłoszą: w dniu 22 b. m. Pius Krzyżanowski „Mówimy o koleżankach" w sali Nr. 66 Coll. Novi o godz. 20 (Główny Gmach Uniwersytetu ul. Gołębia 24); 24 b. m. dr T. Hoszowski „Film i jego wpływy" w sali Nr. 66 Coll. Novi o godz. 20; 25 b. m. ks. dziekan dr Wł. Wicher „Obrona czystości" w sali Nr. 66 Coll. Novi o godz. 20; 26 b. m. prof. L. Skoczylas „O zdrowie moralne narodu" i insp. J. Lubowiecki „Środki prawne w walce z demoralizacją" w sali Kopernika Nr. 62, o godzinie 12. Wstęp wolny.

ODCZYT PROF. LUTOSŁAWSKIEGO W KRAKOWIE. We czwartek 23 bm. o godz. 18 w sali Seminarium Filozof. (ul. Józefa Piłsudskiego 4, piętro I.) dr Wincenty Lutosławski, prof. Uniw. Stefana Batorego, wygłosi odczyt p. t. „Maine de Biran". — Goście mile widziani.

WYCIECZKA DO „MIASTA KOMINÓW". Liga Popierania Turystyki, organizuje wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic pod hasłem **„Do miasta kominów"**, za 3.00 zł tam i z powrotem. **Odjazd z Krakowa, dnia 26 b. m. (niedziela) o godz. 8.30,** przyjazd do Katowic o godz. 10.17, odjazd z Katowic o godz. 20.15, przyjazd do Krakowa tego samego dnia o godz. 22. Karty kontrolne (bilety kolejowe) sprzedają: P. B. P. „Orbis" Rynek Główny i Plac kolejowy, T-wo: „Wagons-Lits-Cook" ulica Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym w Krakowie do dnia 24 b. m. do godz. 18.

Z CYKLU WYKŁADÓW NAUKOWO - RELIGIJNYCH z dziedziny historii Kościoła, odbędzie się we środę 22 bm. wykład ks. dra St. Bednarskiego T. J. na temat: „Rzym a Wittemberga". Wykład rozpocznie się o godz. 18 w Sali Błękitnej Domu Katolickiego.

——ooo——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa, 22. II. „Pieśń o Beniowskim".
Czwartek 23. II. „Dlaczego zaraz tragedia?!"
Piątek, 24. II. „Mizantrop".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Rakietą na Mars" (Buster Crabbe) i „Jej obrońcy" (Flip i Flap).
APOLLO: „Konflikt".
DOM ŻOŁNIERZA: „Korsarze".
L. O. P. P.: „Rosalie" i „Gentleman wierzy kobiecie".
PROMIEŃ: „Paweł i Gaweł".
SCALA: „Student z Oxfordu".
STELLA: „Klęska białego Kobry" (Betty J. Rhodes, Grant Witthers).
SZTUKA: „Meksykańskie noce" (Dorothy Lamour).
ŚWIT: „Za winy niepopełnione".
UCIECHA: „List polecający".
WANDA: „Verdi" (Beniamino Gigli).

——x——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę po cenach zniżonych dramat Wł. Smólskiego „Pieśń o Beniowskim", w reżyserii W. Radulskiego z udziałem całego męskiego zespołu teatru. Rolę Beniowskiego odtwarza S. Czajkowski, Gubernatora — J. Karbowski, Sekretarza — K. Fabisiak, Gubernatorową — J. Korecka, Anastazję — M. Arczyńska. — Jutro we czwartek również po cenach zniżonych, **„Dlaczego zaraz tragedia?!"** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie. W końcowych próbach pod kierunkiem W. Woźnika komedia Moliera **„Mizantrop"**, w przekładzie T. Żeleńskiego (Boy'a). Premiera w najbliższy piątek.

——:ooo:——

Odczyty o Śląsku Zaolziańskim

W dniu 25 b. m. o godz. 18 w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się uroczysta **inauguracja cyklu odczytów o Śląsku Zaolziańskim,** poprzedzona przemówieniem rektora **U. J. prof. dra Lehr-Spławińskiego,** po którym prezes Macierzy szkolnej na Zaolziu dyr. **Piotr Felix,** wygłosi prelekcję p. t. **„Przez polską szkołę i oświatę do wyzwolenia Zaolzia"**, a prof. **Walery Goetel** mówić będzie na temat **„Ziemia śląska i jej piękno".** Odczyt ten ilustrowany będzie obrazami świetlnymi.

Program odczytów o Śląsku Zaolziańskim, które będą się odbywać o godz. 19 w sali Kopernika, Coll. Novum U. J., przedstawia się następująco: 26 bm. doc. dr **K. Piwarski: „Śląsk w dziejach polski"**, 4 marca prof. dr **M. Małecki: „Mowa ludu polskiego na Śląsku"**, 5 marca — prof. dr **St. Czarnocki: „Bogactwa mineralne Śląska"**, 11 marca — dr **W. Olszewicz: „Przemysł śląski"**, 12 marca — doc. dr **Józef Reiss: „Pieśń ocaliła polskość Śląska"** (z ilustracją muzyczną), 18 marca — prof. dr **Kaz. Dobrowolski: „Lud polski na Śląsku w Czadeckim, na Orawie i Spiszu".**

Pogłoski o zmianach w krakowskim magistracie

Kraków, 21. II. W związku z wyborami prezydenta miasta kursują w Krakowie następujące **pogłoski: Najprawdopodobniej do wyboru prezydenta nie dojdzie, wobec czego aktualna jest sprawa mianowiania komisarza. Jednym z kandydatów na komisarza jest dr Czuchajowski. Równocześnie krążą pogłoski, że dyrektor biura prezydialnego p. Stan. Herget ma objąć stanowisko w kopalniach jaworznickich, a na jego miejsce upatrzony jest p. Milli, długoletni współpracownik b. dyrektora Kamieniołomów Miast Małopolskich Hardta.**

Pięćdziesięciolecie pracy naukowej prof. Sternbacha

Na posiedzeniu krak. koła Pol. Tow. Filologicznego dnia 20 b. m. odbyło się uczczenie 50-lecia pracy naukowej honorowego prof. U. J. Leona Sternbacha. W serdecznych słowach do jubilata przemówił doc. U. J. dr Skimina, podkreślając jego wielkie zasługi dla nauki.

W czyim lokalu była awantura?

W związku z notatką pt. „Krwawa awantura na zabawie socjalistycznej", wydrukowaną 20 b. m., Zarząd Zw. Zaw. Prac. Kolejowych przysłał nam pismo, w którym wyjaśnia, że

„zabawa, wspomniana w artykule, odbyła się w lokalu Związku Pracowników Użyteczności Publicznej, a nie Związku Zaw. Kolejarzy, jak to mylnie podano. Związek Użyteczności Publicznej poddzierżawia lokal wraz z salą od Związku Zaw. Kolejarzy".

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

——:ooo:——

Zamieć śnieżna w kieleckim

W niedzielę wieczorem po pięknych przedwiosennych dniach rozszalała się nad całym obszarem kieleczczyzny zanieść śnieżna, która trwała około ½ godziny. Śnieg grubą warstwą pokrył ziemię, zmieniając całkowicie krajobraz na zimowy. Jeżeli śnieg utrzyma się nadal, to w Górach Świętokrzyskich zapanują znów dobre warunki narciarskie.

Wiadomości sportowe

Polska przegrywa z Ameryką 0:1

Drugi występ reprezentacji Ameryki w Katowicach w oficjalnym meczu z Polską zakończył się nieznacznym zwycięstwem Ameryki w stosunku 1:0. Jedyna decydująca decydująca o zwycięstwie Ameryki bramka padła w trzeciej tercji ze strzału Bogue. Wynik ten jest tym cenniejszy, iż Polska uzyskała go po grze otwartej. Gra w stosunku do dnia poprzedniego stała na poziomie lepszym o dwie klasy. Amerykanie zaskoczeni dobrą postawą drużyny polskiej musieli wytężyć wszystkie siły, by z tego spotkania wyjść zwycięsko. Doskonale z Polaków zagrali Maciejko i Kowalski w obronie.

Reprezentacja Polski wystąpiła w składzie: Maciejko, Werner—Kowalski, Marchewczyk—Wołkowski—Przedpełski, Ursoń—Burda—Nowak.

Krakowscy piloci sportowi zwyciężają

W tegorocznych VI. Lubelsko-Podlaskich Zimowych Zawodach Lotniczych, jakie odbyły się w Białej-Podlaskiej i Lublinie w dniach od 17—19 lutego br. odnieśli piloci krakowscy ładne sukcesy. Na 27 maszyn z 9-ciu klubów lotniczych polskich mimo niesprzyjających warunków w pierwszym dniu zawodów i silnej konkurencji, piloci krakowscy reprezentujący 3 załogi wykazali najlepsze wyniki, uzyskując 1 miejsce (pilot Rojek J. i obserw. Klein J.) 350 pkt., i 2-gie (pil. obserw. Piegłowski E.) 349 pkt. Dobrze także wypadła poza konkursem załoga: pil. Kułakowski L. i obserw. Christmann E. Ten świetny wynik osiągnęli zawodnicy krakowscy dzięki należytemu treningowi, znakomitemu opanowaniu pilotażu i wytrwałości w ciężkich warunkach atmosferycznych.

Obserwując pracę w Aeroklubie Krak. należy podnieść ofiarną współpracę całego Zarządu z prezesem wicewoj. dr Małaszyńskim P. na czele, który nie szczędzi starań dla skupienia środków tak ważnych dla rozwoju lotnictwa sportowego w dobie dzisiejszej.

* * *

Bieg zjazdowy dla dziennikarzy sportowych odbył się w poniedziałek w Zakopanem przy pogodzie i doskonał. warunkach. Trasa prowadziła z Kasprowego w kierunku Hali Gąsienicowej i wynosiła około 2.000 m. Zwyciężył dziennikarz włoski Tonella z pisma „La Stampa“ z Turynu, w czasie 2:12 min., 2) Osiecki — 2:21, 3) Mochnacki — 2:25, 4) Staszel, 5) Fularski, 6) Mieczysławski, 7) Szubertówna J., 8) Trojanowski W., 9) Marian Dąbrowski z Krakowa.

Sygn. III. Km. 311/38.
Sąd sygn. III. 1. E. 9/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III., B. Ornatowski, mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17 — na podstawie art. 676 i 679 K. P. C., podaje do publicznej wiadomości, że **w dniu 29 marca 1939 r. o godz. 10.** w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, sala Nr. 35. II. p., odbędzie się sprzedaż, w drodze publicznego przetargu, nieruchomości obj. lwh. 286 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. VIII. Kazimierz, dłużnika Lejzora Knoblera w Krakowie, ul. Jakuba 8 własnej, składającej się z parc. 473, o powierzchni 281.80 m. kw., czyli 78.30 sążni kwadr. Na realności tej stoi dom mieszkalny murowany II-wy frontem zwrócony do ul. Jakuba 8.

Nieruchomość powyższa posiada urządzoną księgę gruntową przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Realność powyższa oszacowana została na Zł 37.308.60. — Cena zaś wywołania II-a lic. wynosi Zł 21.539.06. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości Zł 3.730.86.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, w Oddziale egzekucyjnym.

Dnia 20 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
B. Ornatowski.

ARMIN O. HUBER 82

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

— Nie będzie się pani obawiała, panno Loni? — zapytał troskliwie.

— Nie. Umarli nikomu nie robią krzywdy. Ale niech pan przyrzeknie, że przyjdzie. Jeszcze dziś, dobrze?

— Przyjdę.

Uścisnął jej dłoń i wyszedł. Wziął karabin, który pozostawił pod ścianą, i w głębokiej zadumie powędrował do obozu robotniczego.

— Co za pomysł?! Alaska... — mruczał. — Zresztą jeśli będzie przy tym obstawała, to z nią pojadę...

XIV.

Pochowali Old Billa.

Wang Lee kucharzował nadal, lecz Choterski zmuszał go zawsze do kosztowania wszystkich potraw przed wydaniem na stół. W ogóle więcej niż kiedykolwiek pilnował Chińczyka.

Jednak sprzedaż i przemyt alkoholu nie ustawały — mimo wysiłków Choterski nie mógł na tym przyłapać Wang Lee.

Przeważająca większość robotników obchodziła się w obozie bez wódki, jeździli raz na dwa tygodnie do Prince Rupert, gdzie mogli wypić i zabawić się dowoli. Tylko Huwai upijał się stale w obozie.

Pewnego dnia dopił się do stanu zupełnej nieprzytomności i zranił nożem jednego z kolegów.

Budowa szła gładko i sprawnie. Wskutek urlopów rozrywkowych miesięczna ilość godzin pracy zmniejszyła się znacznie. Choterski wypełnił tę lukę dwudziestu kilku Indianami ze szczepu Tsimsihian, których mu Tahuma zwerbowała w okolicznych osiedlach.

Przy tej sposobności sprowadził Indiankę i oczywiście, bez wiedzy robotników obozowych umieścił ją przy Loni, by dziewczyna miała pomoc w codziennych sprawach domowych i nie czuła się zbyt samotna. Niemal każdego wieczora spędzał u niej wolne godziny.

Doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że z dnia na dzień zacieśniają się więzy, łączące go z dziewczyną. Dziwił się w duchu, że on, inżynier z zamiłowania i w ogóle trzeźwy człowiek, zajął się kobietą tak dalece, że zastanawiał się poważnie nad każdym drobiazgiem, który jej dotyczył i szukał sposobów na pogodzenie ich odrębnych charakterów. Robił tym większe ustępstwa, że widział ze strony dziewczyny duże wysiłki w tym kierunku.

Brzegi na obu końcach tamy zostały umocnione, wyrwa, przez którą podczas oberwania chmury wypuszczono olbrzymie masy wody, była już zamurowana. Zresztą wszelkie środki zapobiegawcze w tym względzie stawały się zbyteczne: zapora wyrosła o tyle, że mogła wytrzymać ciśnienie większej ilości wody, niż to przewidywały plany budowy i zasadnicze obliczenia; poza tym wszystkie upusty były już wykończone, a przyrządy, otwierające je i zamykające, działały bez zarzutu.

Budowa elektrowni też zrobiła wielkie postępy. Jack Bogey dotrzymał obietnicy — przysłał całą kompanię robotników, którzy pracowali nad założeniem nadziemych przewodów elektrycznych.

Z tej partii jeszcze nikt się nie zjawił na fiordzie, ponieważ zakładanie kabla rozpoczęto od miasta Prince Rupert. Tylko od czasu do czasu przychodził jakiś geometra z kilkoma pomocnikami, którzy robili pomiary i wytyczali dokładanie tak zwaną „linię“. W tym miejscu biegła ona przez lasy, więc geometra określał miejsca, na którym powinien był stać żelazny słup, a pomocnicy oznaczali je kółkami.

Jack Bogey obrał powietrzną linię, której wykonanie było prostsze, szybsze i tańsze niż zakładanie podziemnego kabla. Dla ochrony słupów przed zniszczeniem wskutek ewentualnego pożaru robotnicy wycinali wokół nich drzewa w promieniu kilkunastu metrów i zaorywali polanki.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.